

Ceny prenumeraty:

We Lwowie

468 *Strasów*  
*Biblioteka Jagiellońska*

we Lwowie

1 na prowincji:

**20 Mk.**

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz nonp. w ogł. zwykł. 20 Mk. Za 1 wiersz w nadst. nekrolog. 90 Mk. Za 1 wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Za 1 wiersz w kronice 150 Mk. Po kronice 130 Mk. Za 1 słowo drobne 10 Mk. i 1 słowo dla szukających pracy 8 Mk. Paski jak p. kron. Cała str. 30.000 M. Pół str. 15.000 M. Cała str. 1 pod nagłów. 80.000 M. w niedzielę i święta o 50% droższe.

Adm. Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

## Oczekiwanie.

Nieszczęśliwy pomysł p. Niedziałkowskiego, który, przerażony widocznie kulą młodocianego zamachowca ukraińskiego, jak prawdziwy Filip z Konopi, wyrwał się najzupełniej nie w porę z projektem autonomii terytorjalnej dla „Galicii wschodniej“, samcem tem swoim niewczesnym wystąpieniem przynosząc dużą szkodę sprawie polskiej, wywołał pewnego rodzaju rozłam i wojnę domową w łonie PPS. Oto z Warszawy donoszono nam, że projekt ten został uchwalony przez komisję polityczną polskiej partii socjalistycznej, obradującą pod przewodnictwem tow. Diamanda, tego samego Diamanda, który leszcze w zaraniu powstania państwa polskiego na posiedzeniu krakowskiej komisji likwidacyjnej oświadczał się przeciw wysyłaniu odsieczki naszemu opanowanemu przez uzurpatorów miastu, ponieważ — jak twierdził — powinno ono przyspać Ukraińcom. W ten sposób niefortunny projekt Niedziałkowskiego otrzymałby sankcję oficjalną partii, czego potwierdzeniem były zresztą pogrózki „Robotnika“, który zapowiadał, że jeśli prawda jest, że tow. Löwenherz wystąpił przeciw elaboratowi Niedziałkowskiego, w takim razie będą musiały zająć się nim władze partyjne.

Okazuje się zatem, że warszawska komenda socjalistyczna solidaryzuje się z konceptem p. Niedziałkowskiego, na który żadną miarą nie mogą zgodzić się socjaliści lwowscy, którzy bez porównania lepiej oorientują się w sprawach wschodniej Małopolski, niż warszawscy i krakowscy fantazji federacyjni, a nadto jako ludzie kresowi mają w sobie naogół znacznie więcej patriotyzmu. To też miejscowy organ PPS, zaproszował przeciw koncepcji p. Niedziałkowskiego, lecz oczywiście ze względów taktyki partyjnej uczynił to w formie możliwie jak najbardziej ogólnej, przedstawiając projekt autonomii jako osobistą własność p. Niedziałkowskiego, za którą partja jako taka nie może przyjąć odpowiedzialności. „Projekt autonomii Małopolski wsch. — pisze ten organ — nie jest przez posłów PPS. opracowany. Istnieje tylko projekt posła tow. Niedziałkowskiego. Nie ulega wątpliwości, że w tym projekcie zostaną poczynione jeszcze bardzo poważne zmiany. Głos polskich pracowników, zamieszkujących tę część kraju, będzie miał decydujące znaczenie... Zdaliśmy sobie sprawę z tego, że wszelkie próby rozwiązania tego problemu, będą narazie miały jedynie teoretyczne znaczenie, dopóki po stronie ukraińskiej nie zjedzie się ze stanowiska, że jest to problem międzynarodowy“.

Zdezawuowany przez własnych twarzyszy, otrzymał p. Niedziałkowski ważną odprawę w uchwałach tłumnego wiecu niedzielnego we Lwowie, który wszystkim jawnym i zamaskowanym amatorom niezawisłości Gal. wsch. dał jasno do zrozumienia, iż zakusy zniszczenia polskości tej dzielnicy zostaną stanowczo odparte, w ostatecznym wypadku orężnie.

W ten sposób przykry incydent z p. Niedziałkowskim można uważać za zlikwidowany, zanim jednak cała sprawa zostanie pogrzebana, chcielibyśmy podkreślić naiwność i niedojrzałość polityczną tych wszystkich socjalistycznych ukrajinofilów, którzy sami o tem nie wiedząc, pracują na korzyść najzawziętszych swoich wrogów. Z każdej bowiem akcji na rzecz niezawisłości „Ukrainy galicyjskiej“ wyciągają w istocie zyski nie Ukraińcy, ale oczekiwacze spadku po nich: komuniści i monarchiści rosyjscy.

Propagowanie przez obóz belwederko-socjalistyczny idei niezawisłości, czy tylko autonomii b. Galicji wsch., jest częścią tego samego obłądnego planu federalistycznego, który już tyle nieszczęść na Polskę sprowadził, za który zapłaciłszy w lecie zeszłego roku zniszczeniem połowy obszaru Rzeczypospolitej i śmiercią setek tysięcy ludzi, z powodu którego straciłmy pośrednio część Śląska cieszyńskiego, a bezpośrednio Kamieniec Podolski i Płoskirów, który wreszcie zabagnił nam i wprowadził w sytuację niemal bez wyjścia sprawę Wileńszczyzny.

Że niezawisłość „republiki zachodnio-ukraińskiej“ jest chimera i że państewko to, gdyby nawet powstało, bardzo rychło rozpadłoby się i jak owoc, nie tyle dojrzały, ile zgniły, stoczyłoby się na łono wschodniego sąsiada, co do tego wśród ludzi świadomych

rzeczy nie może być dwóch zdań. W bezpośrednim otoczeniu jednego z efemerycznych władców „Ukrainy wschodniej“, mianowicie dra Iwana Makucha, wyrażano się, że państewko to byłoby musiało upaść, choć by nawet Polacy nie byli odnieśli zwycięstwa, z powodu absolutnej nieudolności i nieuczciwości administracji. Poza tem b. Galicja wschodnia o tyle tylko jest bezpieczna od Rosji, czyto bolszewickiej, czy carskiej, czy jakiegokolwiek innej, o ile bronij tej potęgą militarną całej Rzeczypospolitej. W razie odłączenia tej ziemi od Polski uporanie się z siłą zbrojną „zachodnio-ukraińska“ byłoby dla Rosji nic nie znacząca drobnostką. Zdają sobie z tego dokładnie sprawę zarówno komuniści jak też działający na emigracji agitatorzy Rosji monarchicznej. Z tego powodu jesteśmy świadkami tego niezrozumiałego napozór zjawiska, że wszystkie antypolskie widzenia międzynarodowe na temat niezawisłości b. Galicji wsch. Szeptyckich, Petruszewiczów i Lewickich znajdują poparcie równocześnie i emisariuszów Sowdepit i tych emigrantów rosyjskich, którzy protestowali przeciw pokojowej ryśkiemu, a zwłaszcza dwu działaczy prawosławnych metropolity chełmskiego Enologiusza i wołyńskiego Antoniusza.

Jedni i drudzy i komuniści i monarchiści rosyjscy widzą najważniejszą przeszkodę dla swej działalności w rządach polskich w Małopolsce wsch., które przy wszystkich swych niedomaganiach i niedostatkach przedstawiają jednak mniej więcej wykończony aparat administracyjny i policyjny. Dlatego dążą wszystkimi siłami do oderwania tego kraju od Polski, a

przynajmniej do rozluźnienia węzłów łączących go z Rzeczypospolitą, bo wiedzą, że w niedoleżnej i niezorganizowanej samistniej czy choćby tylko autonomicznej „Ukrainie zachodniej“ będą mieli Piemont czy to dla agitacji komunistycznej, czy też dla propagandy carizmu. Dlatego widzimy, że wskutek usilnej pracy agentów p. Karachana socjalizm ruski staje się coraz wyraźniej bolszewizmem, a tak samo nacjonalizm „ukraiński“ — jak wykazały już wyniki śledztwa w sprawie zamachu pod ratuszem — wyrodził się w anarchizm. Równoległe do tej akcji idzie agitacja Eulogiuszów i Antoniuszów. Wysłańcy ich rekrutujący się przeważnie z pośród niższego duchowieństwa rosyjskiego, grając na niezawodnej strunie ucisku i niewoli u Lachów, głoszą miłość prawosławia i cara i podsycają u licznych — jak wiadomo — moskalołłów tęsknotę do połączenia się z wielką i nierozdzielną matką Rosją.

Dla naiwnego p. Niedziałkowskiego i jego towarzyszy wszystkie te ruchy przedstawiają się jako nacjonalistyczne dążenia „Ukraińców“ do zdobycia niepodległości. Jest dużo ironji i komizmu w tej współpracy polskiego socjalisty z komunistami i agentami carizmu.

Na robotę oczekiwaczy spadku po nienarodzonej jeszcze „Ukrainie zachodniej“ zwracamy uwagę rządu i władz polskich. W tym wypadku wszelkie pobłażanie, podyktowane wojskami federacyjnymi, może w przyszłości srogo na nas się pomścić. (—)

## Niemcy przyjęły decyzję Rady Najwyższej w sprawie Górn. Śląska Dr. Wirth tworzy nowy gabinet.

Warszawa, (Tel. wł.) 27. X. Według otrzymanych wiadomości rząd niemiecki przyjął decyzję ententy w sprawie Górnego Śląska.

Berlin, (Tel. wł.) 27. X. Przypuszczają, że delegatami do rokowań z Polską w sprawie Górnego Śląska będą Simons.

Berlin, (Tel. wł.) 27. X. Dr. Wirth, b. premier Rzeszy otrzymał mandat tworzenia nowego gabinetu.

Warszawa, (ETE.) „Gaz. Warsz.“ donosi, że w Berlinie uchodzą zarzecz pewną zgodą rządu niemieckiego na decyzję genewską. Komisarz niemiecki do prowadzenia układów z Polską wyznaczony ma być dziś lub jutro.

Berlin, (ETE.) „Welt a. Montn“ omawiając uchwałę niemieckiej partji ludowej co do odrzucenia decyzji genewskiej i niewysyłaniu komisarzy do rokowań polsko-niemieckich stwierdza, że linja graniczna na G. Śląsku jest konsekwencją traktatu pokojowego, którą rząd i parlament niemiecki muszą przyjąć do wiadomości.

Berlin, (ETE.) W ciągu dnia wczorajszego prezydent Rzeszy przyjął na posłuchaniu przywódców wszystkich partji politycznych. Wysłki w celu utworzenia nowego gabinetu rozbijają się o kwestję wysłania komisarza Rzeszy do rokowań polsko-niemieckich. Za wysłaniem i za podjęciem rokowań gospodarczych z Polską oświadczają się jedynie socjal-demokraci. Inne partie poczyniły zastrzeżenia. — Gdy w Berlinie frakcje parlamentarne stoją przeważnie na nieprzejeźdźnym w stosunku do decyzji genewskiej stanowisku, „Voss. Zeit.“ donosi z Wrocławia, iż Niemcy górnośląscy choć decyzję tę uważają za bezprawną, jednak w odniesieniu do konwencji gospodarczej stoją na stanowisku bezwarunkowego podjęcia rokowań.

Berlin, (ETE.) W toku dalszych obrad parlamentarnych frakcji demokratycznej, zaproponowały, aby zawiadomiono ententę, że rząd niemiecki wysłał komisarza do prowadzenia rokowań polsko-niemieckich wówczas tylko, gdy ze strony koalicji zostanie stwier-

dżonem, że wysłanie komisarza nie oznacza równocześnie zgody na decyzję genewską. Do propozycji tej przychyliła się niemiecka partja ludowa. Na wypadek gdyby ententa w wysłaniu komisarza upatrywała przyjęcie decyzji genewskiej, partje te głosować będą w parlamencie przeciw przyjęciu decyzji genewskiej.

W związku z powyższymi uchwałami zaznaczyć należy, że Traktat Wersalski nie daje rządowi niemieckiemu żadnych uprawnień co do uznania lub odrzucenia decyzji w sprawie górnośląskiej. Wohec tego powyższa uchwała frakcji parlamentarnych jest jednym z dowodów nie liczenia się z rzeczywistością, w której tak obfituje polityka niemiecka.

Wiedeń, (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina: Wczoraj o godz. 5 popołudniu prezydent Rzeszy przyjął przywódców stronnictw wchodzących w skład dawnej koalicji rządowej. Dr. Rosen zdał sprawę z sytuacji politycznej, wywołanej decyzją górnośląską. O konferencji tej wydano następujący komunikat: Prezydent Rzeszy odbył konferencję z przywódcami stronnictw. W kwestji górnośląskiej przyszło do porozumienia, natomiast w kwestjach polityki wewnętrznej istnieją jeszcze pewne trudności. Konferencja będzie jutro kontynuowana. W kwestji górnośląskiej istnieje życzenie, aby rozdzielić sprawy gospodarcze od spraw politycznych. Istnieje zamiar poinformowania się, jakie stanowisko zajęłaby ententa wohec tego projektu.

Wiedeń, (PAT.) „N. Wr. Tagblatt“ donosi z Berlina: Wczorajsza konferencja trwała do późnej godziny. Można się liczyć z tem, że będą przyjęte decyzje górnośląskie przy równoczesnym proteście przeciwko nim, oraz że nastąpi zamianowanie przedstawicieli do mających się rozpocząć rokowań z Polską. O godz. 11 w nocy kanclerz powołany został do prezydenta Rzeszy. Jest prawdopodobne, że Wirth otrzyma misję utworzenia nowego gabinetu. Na podstawie przeprowadzonych rokowań należy się spodziewać, że w skład nowego gabinetu wejdą socjaliści większości i niemiecka partja ludowa.

Paryż, (Tel. wł.) 27. X. Dzisiaj w południe poseł polski w Paryżu wręczył notę Rządu polskiego godzącą się na decyzję Rady Najwyższej.

Warszawa, (Tel. wł.) 27. X. Polska delegacja do

komisji granicznej międzynarodowej dla Śląska urzędująca pod przewodnictwem gen. Duponta udaje się w najbliższych dniach do Opolu. Delegatem polskim jest Szembek a jego zastępcą konsul w Opolu,

## Przegląd polityczny

„MIĘDZY AUSTRIĄ A WĘGRAMI WSZELKIE NICI ZERWANE“ PISZE „NEUE FR. PRESSE“.

„Neue Freie Presse“ pisze: Nastroj wśród ludności w wiedeńskim parlamencie jest spokojny. Ludzie trzeźwo patrzący, znający stosunki i zachodzące między nimi oficjalne i tajne związki są przekonani, że obecnie nie grozi Austrii niebezpieczeństwo, gdyż wszelkie próby przemieszczenia węgierskiego ruchu karlistycznego na grunt austriacki spotykają się z silnym, stanowczym, a świadomym oporem ludności. Być może, że Tyrol cięży ku Bawarii, ale nigdy w związku z Budapesztem. W samych Węgrzech zaś — po ostatnich doświadczeniach — idea ponownego połączenia z Austrią nie jest popularna. Ekscesarz liczył się z tym nastrojem, gdy w swoim pożegnalnym manifestie zrzekł się tej części sankcji pragmatycznych, które umacniały wspólność obu państw, byłej austro-węgierskiej monarchii. Nici łączące oba państwa są zerwane.

„Neue Fr. Presse“ przestrzega jednak przed lekceważeniem obecnych wypadków na Węgrzech. W każdym razie trzeba przyznać, że obecna podróż Karola na Węgry, ma więcej widoków powodzenia, aniżeli ich podróż wielkanocna. Stosunki życia na Węgrzech są niezwykle ciężkie, naród przez to rozgorączkowany. „Mądra troskliwość Ententy — pisze „N. Fr. Presse“ — sprawiła, iż na Węgrzech istnieje zarodek militarny, pod postacią wojskowych band na Węgrzech zachodnich. Oprócz tego bezprzykładna rozbieżność dróg polityki mocarstw sprzymierzonych, przypomina czasy francuskich i hiszpańskich kardynałów, którzy swoją jezuicką taktyką, tak długo starali się o zawikłanie stosunków, dopóki w mętnej wodzie nie mogli z łatwością łowić ryb.

Wynik eksperymentu Karola zależy od tego, czy spotka się on z należytych oporem militarnym. Benes oświadczył w swej mowie programowej, że z całych sił będzie zwalczał praktyki restauracyjne.

Jak zachowują się Włochy? Czy przewyżczą u nich zdrowy rozsądek i zrozumienie, że mianowicie do starej monarchii austro-węgierskiej jest tak silna, iż gdyby Włochy zgodziły się na powstanie z grobu części tej monarchii, przez tolerowanie Karola na Węgrzech, to równocześnie musiałyby zerwać wszelkie stosunki z państwami sukcesyjnymi, czy też okazać się w rządzie włoskim silniejszą chęć stworzenia przeciwwagi dla słowiańskiej ekspansji nad Adriatykiem? Jeżeli to ostatnie będzie miało miejsce, to taka polityka paradoksów i politycznych bluffów przez nikogo nie będzie zrozumiana.

„Francuscy zwolennicy powrotu Karola — pisze „N. Fr. Presse“ — będą się w kułak śmieli, gdyż w końcu nikt już nie będzie ufał państwu, które gwałtownym ruchem wahadłowym, wpada z jednej ekstremy w drugą“.

Jedno jest pewnym: „Jeżeli zamach na republikańskie Węgry, ponownie zostanie odparty, gdy po raz drugi nastąpi wyjazd-ucieczka, gdy znowu cel nie zostanie osiągnięty, to nie skończy się tym razem na wydaleniu do Szwajcarii, lecz na takim skrepowaniu ruchów, że powtórzenie awantury raz na zawsze będzie uniemożliwione“.

Konieczne jest, aby Ententa okazała teraz swą siłę. Konferencja ambasadorów oświadczyła 3 kwietnia, że wszelkie próby restytucji Habsburgów będą uważane za podkopywanie pokoju światowego, i jako takie bezwzględnie zwalczane. Teraz okaże się, czy to oświadczenie nie było groteskową tylko pogroźką.

„Węgry i Austrią — kończy „N. Fr. Presse“ — nie mogą zaznać spokoju, a trucizna bezustannych zaburzeń toczy nasze życiowe siły. Takiego naprężenia stosunków nie można przez długi czas cierpieć.

### SKOSTNIAŁA IDEA.

„Courriere della Sera“ omawiając wyniki ostatniego kongresu socjalistycznego w Medjolanie, stwierdza, że wyniki te równają się zeru, a tem samym wskazują na bankructwo idei socjalistycznej. Odkąd socjaliści odbywają kongresy, zawsze występuje na jaw jeden i ten sam charakterystyczny objaw: brak omawiania zasadniczych problemów robotniczych, milczenie, lub mało mówność ze strony tych, którzy z masami robotniczymi bezpośrednio się stykają, a zatem kilometrowe wywody teoretyków, bezowocne debaty, które zupełnie nie rozwiązują zagadnienia: w jakim stadium znajduje się socjalizm, i co znaczy dzisiaj: być socjalistą?

Każdy kongres socjalistyczny jest nowym objawem coraz silniejszej degeneracji mitu socjalistycznego, który tak długo mógł być ośrodkiem przyciągającym dopóki właśnie był w stadium mitu. „Walka klas i wyłączenie źródeł produkcji, hasło to mogło być owym wzniosłym mitem, jak długo pozostawało w otoczeniu ogniw i dymów góry Synaj. Eksperyment rosyjski ostudził entuzjazmy! I nie tylko to; podczas ostatnich lat wielkiej wojny próby wyłączenia (czem innym były w gruncie rzeczy „rekwizycje“?) i kolektywnego zarządzania ekono-

micznymi przedsiębiorstwami, były bardzo liczne. Wszyscy mieli tego powyżej uszu, wszyscy — nie wyłączając socjalistów — przeklinali taki stan rzeczy. Socjaliści pragną więc wynaleźć — na wyrażenie dawnej treści — nowe formuły. Lecz i treść — ta przedwojenna — przeżyła się. Zabił ją eksperyment wojenny. Wykazał on — w Rosji — w jakie otępienie nędzy i rozpacz może wpędzić kraj komunistyczna koncepcja.

Idea socjalizmu zamarła; nie przyciąga ona już do siebie uciekinierów i szeregow burżuazyjnych i intelektualnych — bardzo zły znak dla każdego ideału! — i napróżno reformiści pragną ideę przekształcić, balsamując ją z zewnątrz, a równocześnie pozbawiając ją historycznej treści. Napróżno maksymaliści uzbrajają się w nieustępliwość, i potępiają zetknięcie z światem zewnętrznym. „Już nie jesteście socjalistami — mówią nie bez pewnej słuszności

maksymaliści reformistom — ponieważ zadowalacie się czynieniem tego, co pragną także czynić partie burżuazyjne, a niema powodów do twierdzenia, że uczynicie to lepiej, niż burżuazja!“ — „Jesteście hipokrytami — maksymalistom mówią reformiści — ponieważ pozornie sztywniejecie w abstrakcyjnej kontemplacji dogmatu, a w rzeczywistości macie swoje organizacje, których musicie bronić, pożyczki i wsparcia o które musicie prosić, a więc także i w codziennym przebiegacie korytorze i przedpokoje ministerjalne“.

Ideą, który zawsze jest żywotny — kończy „Courriere della Sera“ — moralne i ekonomiczne podniesienie mas robotniczych i wiejskich, jest tęsknota do Ojczyzny i całej ludności bogatszej, pogodniejszej i wznioślejszej. Lecz na ostatnim kongresie socjalistycznym nie mówiono zupełnie i sposobach urzeczywistnienia tego ideału!

## Poza demokratyczną dekoracją.

Raymond Poincaré pisze w „Matin“: Jeszcze raz jesteśmy świadkami sprytnej mobilizacji niemieckiego ducha. Tak na wewnątrz, jak i na zewnątrz propaganda Rzeszy czyni cuda. Na jej usługi nie brak marek w samych Niemczech, a obcych dewiz za granicami. Rząd, Sejm Rzeszy, syndykaty, prasa, całe Niemcy podniosły zgodny krzyk, że jeżeli decyzja Rady Ligi Narodów zostanie przyjęta, i odpadnie od Niemiec życiodajny organ — Górny Śląsk, to zostaną one skazane na powolną, a straszliwą śmierć.

Niemcy mają nadzieję, że przez wołanie o pomoc głosem obdzieranego żywca ze skóry, przekonają one świat, że wyrok genewski nie Polkę, lecz Niemcy krzywdzi. A w każdym razie Niemcy sądzą, że skargi ich głęboko zapiszą się w niektórych, przychylnych im sercach, i że jeżeli nie dziś, to jutro „ofiara“, której dzisiaj od Berlina wymaga Genewa, zostanie wynagrodzona.

Niemcy w reżyserowaniu efektów teatralnych są nieprześcignione. Na dany znak, wychodzą na scenę: oburzenie, ból, gniew, smutek, rozpacz, a wszystko w pierwszorzędnej interpretacji.

Polityczne stosunki Niemiec doskonale nadają się do odgrywania komedii i pozwalają na istnienie tej zadziwiająco sprężystej dyscypliny. Profesor prawa uniwersytetu w Pofiers, Dubois Richard wygłosił niedawno odczyt, w którym obrazowo, a równocześnie rzeczowo wykazał, że nowy ustrój Niemiec, to demokratyczna fasada, poza którą kryje się potężny budynek imperjalistyczny, gdzie wszystko przygotowane jest na przyjęcie monarchii. I tak naprzykład w Konstytucji Weimarskiej jest przeszło siedemdziesiąt artykułów, które głoszą indywidualne prawa obywateli w obec państwa: nietykalność osoby, mieszkania, korespondencji, wolność pióra, uczeń i całego szeregu innych rzeczy. Lecz po wszystkich tych pięknych deklaracjach następuje bezpośrednio klauzula, która je zupełnie przekreśla: przywileje przyznane jednostkom, mogą być w każdej chwili ukrócone przez prawo; żaden z tych przywilejów nie jest zagwarantowany konstytucją.

Państwo jest władcą, któremu wszystko podlega. I to jakim władcą! Przed wojną był w Rzeszy cały szereg państw. Dzisiaj są tylko kraje, a 13 art. konstytucji mówi, że prawo państwa, jest ponad prawem kraju. Z łaski sprzymierzonych, pobite Niemcy umocniły swą jedność. To prawda, że ażeby nas uspokoić Niemcy pokazały nam swe obalone trony, wygnane dynastie i głośno nas przekonywały, że niema powodów obawiania się centralizacji, skoro odbywa się ona w czysto demokratycznym duchu. Powołano do wiedzy prof. Preuss'a i oddano mu wypracowanie republikańskiej konstytucji. Preuss i jego współpracownicy zmieszali w swem bezpamięcie dzieło europejski parlamentarizm i amerykański ustrój, okrasili to, zapożyczonymi u bolszewików radami robotniczymi, a prezydentowi Rzeszy, wybranemu przez kolegium złożone z trzydziestuśmiu milionów wyborców, dali moc uciekania się „ad rei rendum“ w celu obalania odwołanych ministrów i przeprowadzania osobistej woli. Ponieważ twórcy konstytucji weimarskiej nie wyłączyli od prawa ubiegania się o prezydenturę członków dawnych dynastii, tem samem zostawili Hohenzollernom otwartą drogę do powrotu. Niechaj żyje republika!

Tymczasem, maszyna funkcjonuje z nienaganną sprawnością kiedy tylko chodzi o uchylene się Niemiec od przyjętych zobowiązań, o militaryzację służby bezpieczeństwa, o ściągnięcie wojsk do Prus Wschodnich, o spekulację na niższe marki, o podtrzymywanie tezy o niepodzielności G. Śląska, o pokazywanie światu, że Niemcy są nieszczęsną ofiarą, niezasłużenie gnębioną.

„Nawet dzisiaj, po upływie dwu lat, większość rządu, parlamentu i prasy utrzymuje, że przyjęcie odpowiedzialności, zawarte w 231 art. traktatu jest sfałszowane, wymuszone gwałtem, a tem samem nieobowiązujące. Niemcy mają obowiązek placenia odszkodowań, ponieważ przegrały wojnę, lecz nie z powodu tego, jakoby musiały naprawić zło, uczynione przez swych dawnych konfederatów. We wszystkich konferencjach między Francuzami a Niemcami, w Wersalu, Brukseli i Londynie, delegaci Niemców zaprzeczali odpowiedzialności Wilhelma za wybuch wojny, lub co najwyżej przyznawali, że odpowiedzialność cią-

ży w równej mierze na wszystkich państwach. W obrębie granic niemieckich, jeszcze mniejsze jest zrozumienie, a raczej uznanie prawdy. Członkowie parlamentu, profesorowie uniwersytetów, publicyści, wspierani finansowo przez potentatów przemysłowych, wypowiedzieli — w celu obalenia traktatu wersalskiego — wojnę 231 artykułowi, dowodząc, że Niemcy są niewinne, a tem samem wolne od wszelkich obowiązków, niesprawiedliwie na nie nałożonych. Tej metody trzymał się Brockdorff-Rantzau w Wersalu, dr. Simons w Londynie, a w końcu wszystkie gabinety berlińskie, które w zaślepieniu swem nie widziały, że zamast bronić realnych interesów Niemiec, wzbudzają w całym świecie nieufność do nich“. Kto w ten sposób mówi? Francuzi? Jeden ze sprzymierzonych? Nie: mówi to Niemiec. Dr. Ryszard Grelling w październikowym numerze amerykańskiego przeglądu „Hearst's International“.

Grelling jest, jak wiadomo, autorem odważnej książki „Oskarżam“, która ukazała się z wiosną 1915 r. Grelling nie wypacza prawdy, nie zmyśla, nie opiera się na domysłach, lecz na niezbitych dowodach i faktach i dopiero po sumiennem przestudowaniu archiwów, pisze on w ostatnim swoim artykule: „Poprzedni władcy Niemiec i Austro-Węgier, cesarz Wilhelm i Franciszek Józef, ich generałowie i ministrowie byli odpowiedzialni za wybuch wojny. Śmierć jednego z cesarzy i podła ucieczka drugiego do Holandii, zasłoniła ich przed wyrokiem trybunału ludzkości. Lecz doradcy ich, generałowie i ministrowie cali i zdrowi przebywają w niemieckiej republice, a co gorsze, nie postawiono ich nawet przed sądem. Przeciwnie — sądząc z zewnętrznych faktów — można mniemać, że zaślepieni naród wciąż ich ubóstwia, i że mają pozwolenie na otwarte spiskowanie na rzecz restytucji szalonej monarchii, która doprowadziła Niemcy do ruiny.“

Grelling powtarza, że nigdy w historii świata powody wojny nie były tak jasno udowodnione, że nigdy psychologiczne pobudki aktorów nie były tak plastycznie, jak w wypadkach, które miały miejsce w pierwszych dni lipca do pierwszych dni sierpnia 1914 r. „Nigdy — pisze Grelling — nie można było tak głęboko wglądać w umysł i duszę rządów, jak przy studjowaniu niemieckich i austriackich dokumentów, aktów z zapiskami i komentarzami cesarzy, oraz ministrów. Rzeczy, których istnienie przypuszczano jedynie, gdy podpisywano traktat wersalski, zostały udowodnione w listopadzie 1919 r. skoro opublikowano niemieckie dokumenty. Wilhelm i jego ludzie są zbrodniarzami, odpowiedzialnymi za wybuch wojny. Legalne podstawy traktatu wersalskiego, istniejące już w czasie jego zawarcia, zostały później niewzruszalnie wzmocnione“.

Tak oto mówi Niemiec, prawy człowiek; nie trzeba zapominać, że nie czyni on tego z samego poczucia prawdy, lecz także, ponieważ rozumnie sądzi, że może to przynieść korzyść jego ojczyźnie.

Bardzo słusznie zauważa on, że gdyby Niemcy zamiast zaprzeczać istnieniu odpowiedzialności z ich strony, szczerze wyparły się swych złych pasterzy, to byłyby godniejsze zaufania i położyłyby wielkie zasługi dla spokoju świata.

Mimo iż artykuł Grellinga pisany był przed wydanem wyroku genewskiego, przewodzi on podział przemysłowego trójkąta górnośląskiego i zupełnie nie dowodzi, jakoby ten podział sprzeciwiał się traktatowi, ani też, żeby musiał pociągnąć za sobą katastrofę.

Z jakich powodów Niemcy i jej rząd nie są tak rozsądne i szczerze jak dr. Grelling? Autor „Oskarżam“ przyznaje lojalnie, że Wirth zaprzestał występować w imię niewinności Niemiec, lecz — robi uwagę Grelling — nie zdobył się na uznanie i przyznanie ich odpowiedzialności. Na zupełną szczerłość ze strony Niemiec, świat także musiał jeszcze długo czekać. Niemcy, którzy uwolnili się od łaźnia kłamstwa, którzy zrzucili ze siebie dawne tradycje militarne, są jeszcze odosobnione wobec zwartego frontu starej racji stanu, bronionej przez imperjalistycznych urzędników, oficerów, przyzwyczajenia, którzy, gdyby sprzymierzeni nie bronili swej sprawy, jeszcze śmielej głosiłiby bezczelny program: „Nie rozbrajać i nie płacić“.

# Berlin - Kraków - Warszawa.

—0—

Listy z Warszawy pod tym tytułem do „Kurierza Poznańskiego“, których pojawienie się wczoraj sygnalizowaliśmy, rzucają tyle światła, na germanofilską robotę podziemną w Polsce, że uważamy za swój obowiązek powtórzyć je w całości.

## Ponikowski i Michalski.

Z gabinetem p. Ponikowskiego dziwna rzecz się dzieje. Samo jego powstanie było czymś z zakresu nieprawdopodobnych zdarzeń. Ni stąd ni zowąd na wniosek p. Skuńskiego konwent seniorów większością głosów od środka ku lewicy uchwalił powierzyć utworzenie gabinetu człowiekowi, z poza Sejmu mało znanemu, który niczem się nie odznaczył. Wobec wysunięcia się dziś na czoło zagadnień finansowych, ekspozycja nowego premiera było wypadkiem drugorzędnej znaczenia — oczekiwano na zapowiedzi ministra skarbu. P. Michalski, na którym uwaga Sejmu i kraju się skupiła, swym wystąpieniem szczęśliwie obudził w sobie wiarę i otrzymał zapewnienie poparcia ze strony... prawicy przede wszystkim, t. j. nie tych stronnictw, które powołały gabinet p. Ponikowskiego. Natomiast wśród żywiołów, kierujących w stronnictwach lewicy i sfer pozasejmowych, które tej lewicy patronują, czuć coś w rodzaju nieprzyjemnego zdziwienia. Ma się wrażenie, że ci sami, którzy wezwali p. Ponikowskiego do utworzenia rządu, liczyli, iż będzie to rząd bardzo krótkotrwały i dziś obawiają się, że może się zadługo utrzymać... Czyż nie dziwne położenie?... Objasnić je można w części tem, że ludzie, którzy byli przy władzy i którzy od niej odeszli, mieliby ochotę po krótkiej pauzie do niej wrócić. Ale jest jeszcze inne objaśnienie, bardziej interesujące, które się często tutaj w poufnych rozmowach słyszy. Rząd p. Ponikowskiego miał w nadziejach pewnych kół posłużyć dla kraju za ostateczny dowód, że Sejm nie jest zdolny utworzyć rządu takiego, jakiego Polska potrzeba, co by wywołało miłą atmosferę, w której byłoby możliwe rozpedzenie Sejmu i utworzenie rządu niekontrolowanego, opartego na armji, czegoś w rodzaju dyktatury.

## Zamach stanu?

Pogłoski o zamierzonym zamachu stanu, o naradach pewnych sfer, odbywających się w tym przedmiocie, krążą po Warszawie oddawna. Odezwała się nawet reakcja na nie w niektórych organach prasy. Cała kwestja w tem, czy są one uzasadnione?

Otóż można stanowczo powiedzieć, że są uzasadnione o tyle, iż są w Polsce istotnie żywioły, które pragną utworzenia rządu niekontrolowanego, które zastanawiają się nad tem, jak do niego dojść i którym to jest potrzebne nie tyle ze względu na sprawy wewnętrzne, ile dla wywrócenia systemu naszej polityki zagranicznej. Gdy zaś tak jest, ma się rozumieć i za granicą istnieją żywioły, dla których taki przewrót jest pożądany i które są gotowe współdziałać jego osiągnięciu.

## Państwo polskie i jego rola.

Trzeba sobie jasno z tego zdawać sprawę, że między mocarstwami niema zgody co do tego, czem ma być państwo polskie i jaka ma być jego rola w Europie. Niema nawet zgody co do tego wśród ludzi w Polsce.

Polityka polska podczas wojny i na konferencji pokojowej, polityka Komitetu Narodowego i Delegacji Kongresowej, walczyła o pojęcie Polski jako państwa samodzielnego, niezależnego od sąsiadów, opartego na własnych siłach i na sojuszach, które samodzielnemu istnieniu sprzyjają. W tym celu dążyła do istotnego zjednoczenia ziem polskich, do skupienia w naszym państwie wszystkich naszych sił narodowych do osiągnięcia takich granic, któreby nam zapewniły pomysły rozwój narodowy, a w razie potrzeby obronę przeciw sąsiadom.

Rozumiała też ona, że jeżeli państwo ma być istotnie samodzielne, to musi ono stać się skuteczną przegrodą między Niemcami a Rosją, musi być zdolne do niedopuszczenia opanowania Rosji przez Niemcy i do wygrywania jej przez te Niemcy przeciw Polsce. Zadanie to bardzo trudne, wynikające z naszego trudnego położenia geograficznego, ale nie jest ono niemożliwe do spełnienia, pod warunkiem zwłaszcza, że będziemy umieli z czasem, wytworzyć rozumne, wolne od starych uraz stanowisko względem przyszłej Rosji.

Ta polityka znalazła poparcie przede wszystkim Francji, poparcie nie zawsze konsekwentne, ale na ogół szczerze, oparte na dużym zrozumieniu własnego i naszego położenia. Wynikiem też jej jest nasze ściśle zbliżenie z Francją, dzięki któremu mamy możliwość jej kontynuowania.

## Co myślą w Berlinie?

Zrozumiałą jest rzeczą, że takie pojęcie Polski i jej roli, najbardziej jest nienawistne Niemcom, jeżeli Niemcy oddawna dążyły do opanowania całej Europy

środkowej i wschodniej czego wyrazem był ich plan Mittel-Europa, to tem bardziej teraz, gdy zabrano im kolonie i zniszczono ich system komunikacji oceanowych, widzą one główną swoją karierę w ekspansji na Wschód. Głównym tu celem jest Rosja, na którą patrzą, jak na dojrzałą gruszkę, spadającą z drzewa w ich ręce, ale, jak powiedział p. Solff w jednym swoim tajnym raporcie, żeby tę gruszkę zjeść, trzeba opanować Polskę i uczynić ją niemieckim mostem do Rosji.

Polska samodzielna w obronie swej samodzielności, oparta o sojusz z Francją, Polska, będąca przegrodą między Niemcami a Rosją — z punktu widzenia zamierzeń niemieckich jest niedopuszczalna. Dlatego trzeba doprowadzić do zerwania między Polską a Francją i wziąć Polskę w swoje ręce. Trzeba ją doprowadzić do niemożliwego położenia finansowego (bojkotem handlu polskiego, obniżaniem marki polskiej), a potem ofiarować jej pomoc i w ten sposób ją ujarzmić. Tem objaśnić należy propozycje z Berlina, o których mówiono u nas dość szeroko, ofiarujące nam pomoc finansową za zrzeczenie się preteusji do okręgu przemysłowego Górnego Śląska. Gdy to się nie udało, szuka się innych dróg, że wymienimy tylko zawiązującą się dziś na widnokręgu angielsko-hollandersko-niemiecką kompanję do finansowania przemysłu i handlu u nas i dalej na wschodzie, której agentem u nas jest znany p. Adam Ronikier, a za którą, jak słyszemy, stoi p. Hugo Stinnes.

Wobec tego, że większość naszego Sejmu nie jest bardzo gotowa do oddania się w niewolę niemiecką, w Berlinie pragną utworzenia w Polsce rządu niekontrolowanego, któryby nie był krępowany w zmianie stosunku do Niemiec. Dają też odpowiednie rady ludziom z Polski, z którymi mają stosunki, zachęcają do zamachu stanu i nawet gotowi są go sfinansować.

## Co myślą w Krakowie?

W obecnym pokoleniu naszego społeczeństwa żyje jeszcze wielu ludzi, którzy tak się włożyli w obce jarzmo, tak nawykli do wysługiwania się i do żywienia się otrzymywanymi za to ochłapani, że strachem ich przejmują myśl o państwie polskiem, stojącym na własnych nogach, niezależnym od sąsiadów, państwie, które samo o swoją przyszłość musi walczyć. Nie wierzą oni wprost, żeby Polska całkowicie samodzielna była możliwa i usiłowania w tym kierunku uważają za szaleństwo. Główną siedzibą tych ludzi jest nasz stary, szanowany swymi murami, Kraków. Ludzie, którzy wisielei dawniej przy Wiedniu, i w nim widzieli ostoję swego istnienia, dziś są przekonani, że Polska może żyć tylko pod opiekunictwem skrzydłami Niemiec. W ich oczach polityka samodzielności państwowej, oparta o sojusz z Francją, jest hazardem, i ich zdaniem, trzeba sobie kupić życzliwość(!) Niemiec, chociażby płacąc za nią jaknajdrożej.

Nie można się tedy dziwić, gdy dochodzą nas wieści, że z pewnych sfer krakowskich wychodzi inicjatywa i zachęta do zamachu stanu, do utworzenia rządu niekontrolowanego, do wywrócenia całej dotychczasowej naszej polityki, samodzielności państwowej i sojuszu z Francją, do nawiązania ścisłych stosunków z Niemcami; że sfery te nawet mają swego generała, którego wskazują, jako kierownika rządu, przy dyktaturze wojskowej.

## Wykonawcy w Warszawie.

Do przeprowadzenia planów zamachu stanu potrzeba kogoś, ktoby miał ochotę zostać dyktatorem i trzeba mieć w ręku siłę zbrojną — wojsko. Wynalazcy planu doszli do przekonania, że mają nie tylko pierwsze, ale i drugie. Istotnie w kofach odpowiedzialnych za armję u nas zaczęto na serio ten plan traktować, a są nawet oznaki, że byliśmy już wcale blisko próby w tym względzie. Powód podobno miały dać zamieszki komunistyczne, których się spodziewano, i których istotnie spodziewać się można, jeżeli rząd dalej będzie tak łaskaw na agitatorów bolszewickich, jak jest dotychczas.

## Nastrojanie wojska i społeczeństwa.

Chodzi o to, żeby władze cywilne i policja jaknajmłodziej zachowywały się wobec propagandy komunistycznej, żeby doprowadzić do starć między robotnikami a wojskiem, żeby wojsko pomiosło trochę ofiar i rozwściekiło się przeciw robotnikom i przeciw władzom cywilnym. Przemycano też do prasy artykuły, usiłujące w tym kierunku na wojsko oddziaływać, by w ten sposób wytworzyć w armji nastrój przyjazny dla rządów wojskowych.

Nastrój przyjazny społeczeństwa miał powstać na gruncie położenia bez wyjścia w sprawie wytworzenia Rządu i niezdecydności Sejmu do rozwiązania kryzysu rządowego. Coraz częściej zaczęły się też ukazywać w pewnych organach prasy artykuły dyskredytujące Sejm, wychodzące — rzecz znamienita — najczęściej z pod pióra publicystów stempla krakowskiego. W stosunku do Sejmu obecnego robota to nietrudna. Gdy szyki pokrzyżowała nagle zdobyta popularność ministra skarbu Michalskiego i gdy konspiratorzy obawiali się otwartość przeciw niemu wystąpić i w ten sposób odsłonić swe karty, zaczęto wbrew wszelkiej oczywistości, wbrew takiemu dokumentowi,

jakim jest mowa Głabińskiego w Sejmie, najbardziej niebezpiecznej w świecie puszczać wieści, że to prawica, że Związek Ludowo-Narodowy chce Michalskiego obalić..

## Sprawa śląska.

Dla planów powyższych niedogodny jest także obrót, jaki wzięła sprawa śląska. Sposób jej rozstrzygnięcia, o ile go dotychczas znamy, jest bardzo daleki od zaspokojenia naszych słusznych żądań i stwarza położenie, najeżone wielkimi niebezpieczeństwami na przyszłość. Niemniej przeto jest on również daleki od tego, co nam groziło, gdyby p. Lloyd George odmówił w tej sprawie całkowite zwycięstwo. Jeżeli nie odmówił, zawdzięczamy to nie tylko stanowisku Francji, ale pracy dyplomacji francuskiej, bo ta sprawa na terenie międzynarodowym była raczej przez Francję, niż przez nas prowadzona, a w ostatnim jej stadium, w Lidze Narodów „nasz“ delegat, p. Askenazy, robił co mógł, żeby ją popsuć.

Otóż panowie, dążący do wywrócenia systemu naszej polityki zewnętrznej, liczyli, że zwycięży całkowicie stanowisko Lloyda George'a, że będą mieli dla opinii polskiej argument, iż z sojuszu z Francją nie mamy żadnego pożytku, że Niemcy, poparte przez Anglię, osiągają to, co chcą, że jedyny ratunek jest pozyskać ich łaskę i pod ich „opiekę“ się oddać.

## Pokrzyżowane plany

Tak tedy plany w obecnej chwili zostały pokrzyżowane. Nie znaczy to wszakże, iżby były zanęchane. Stanowisko Polski i jej rola w polityce międzynarodowej — to sprawa zbyt ważna dla Niemiec, ażeby nie miały używać wszelkich środków dla osiągnięcia tego, czego im potrzeba. Polska zaś daleką jeszcze jest bardzo od takiej politycznej jednolitości i od takiej dyscypliny moralnej w polityce, żeby się nie znaleźli ludzie, gotowi planom niemieckim służyć, czy to z powodu swej małości i niewiary w istotną samodzielność Polski, czy to powodowani niezdrowymi ambicjami, czy też wprost dla ordynarnego zysku.

Nie trzeba też zamykać oczu zarówno na intrygi polityczne, jak na akcję ekonomiczną Niemiec, rozwijaną dziś z wielką energią w kierunku opanowania Polski.

## W czem niebezpieczeństwo?

Dokonanie u nas zamachu stanu i zaprowadzenie rządów niekontrolowanych i wojskowych, nie przedstawiałyby wcale tak wielkiego niebezpieczeństwa dla naszych stosunków wewnętrznych. Byłoby to chwilowe wstrząśnienie, krótki epizod, kto wie nawet, czy nie z bardzo korzystnymi skutkami dla uzdrowienia naszego życia politycznego.

Nasze społeczeństwo dużo się już nauczyło w ciągu tych pierwszych paru lat istnienia państwowego. Przede wszystkim straciło wiele ze swej naiwności i nie jest tak łatwo mydlić mu oczy, jak w początku. Powtórę dąże się już wytworzyło zrozumienie położenia Polski i jej zadań, przytem aspiracje narodowe, aspiracje do stania się dużym i samodzielnym państwem, pogłębiły się i utrwaliły. Ma ono jeszcze za wiele cierpliwości w tolerowaniu zła, ale kto zna dobrze jego psychologię, ten wie, że ta oterpliwość ma swoje granice. Można też napewno powiedzieć, że gdyby mu dziś narzuciono rząd niekontrolowany, rząd nadto usiłujący pozabawić Polskę tego, co zdobyła, popsuć jej najważniejszy sojusz, jedynie umożliwiający jej stanowisko niezależne od sąsiadów, usiłujący uzależnić państwo od najebezpieczniejszego wroga — to zabawa taka trwałaby bardzo krótko. Jest jeden wyraz, którego w dzisiejszej Polsce się nie nadużywa, a który ma straszną siłę. Jest to wyraz: zdrada. A nie byłoby nie użyto do określenia takiej próby. Rząd ludźi, ogłoszonych za zdrajców, nie na tygodnie nawet swego istnienia mógłby liczyć, ale na godziny. Fała, która by go zmiotła, byłaby fałą dobroczynną. Po jej przejściu, nasze życie polityczne stałoby się o wiele czystsze, o wiele zdrowsze.

Niebezpieczeństwo leży nie w położeniu wewnętrznym Polski, ale w zewnętrznym. Chwilowy zamęt na zewnątrz i chwilowe zerwanie węzłów politycznych, łączących nas z Zachodem, a w szczególności z naszymi sojusznikami, wytworzyłoby dla naszych wrogów położenie, z którego niezawodnie postaraliby się skorzystać nasi wrogowie i z tego krótkotrwałego kryzysu Polska mogłaby wyjść znacznie mniejsza, niż nawet jest dzisiaj. Ułatwić też mógłby ten chwilowy zamęt szybkie rozwiązanie przeciw nam spornych kwestyj terytorjalnych, które ciągle jeszcze wiszą w powietrzu.

Dlatego też trzeba nieustannie czuwać i baczenie patrzeć na ręce ludziom, których zachowanie się jest podejrzane.

## NADESLANE

**Denfysja Dr. T. Kasprzycki**  
Lwów, Romanowicza 3, powrócił. n4989

## W sprawie daniny.

(Streszczenie przemówienia posła A. Wierzbickiego na posiedzeniu Komisji skarbowo-budżetowej).

### I.

Projekt Ministra Skarbu ma niezmiernie moralne znaczenie dla narodu, zmierzając go po daninie z krwi do daniny z mienia i jednocząc wysiłki wszystkich do ratowania ojczyzny. Projekt ten, tak jak go pomyślał p. Minister Skarbu, da się przystosować, nie łamiąc jego cech zasadniczych — do tych życzeń, które były wypowiedziane z różnych grup tej Komisji, ponieważ żadne z tych życzeń nie godziło w jego podstawy istotne.

Więc przedewszystkiem w dziedzinie stosunków rolnych. Projekt oparty jest na podstawie podatków przychodowych, lecz nie wynika z tego, by uwzględnić wszystkie podatki przychodowe. Jeżeli w sferze rolnictwa mamy podatki gruntowe i obok nich — podymne, — porzucamy na gruntowych.

Zwiększając normę opodatkowania można będzie na podstawie tylko podatków gruntowych uzyskać te same rezultaty, których oczekuje p. Minister. Unikniemy zaś tej regresji wstecz, o której mówi poseł Poniatowski. Pamiętając zaś o tem, że podatki gruntowe dla własności do 30 morgów dają stawkę, równającą się 80 proc. stawki ponad owe 30 morgów — otrzymamy opierając się na tych podatkach progresję postępową, na której tak zależy wielu w tej Izbie.

Również stworzenie pewnego minimum ziemi wolnego od daniny — da się przeprowadzić w granicach zamierzeń p. ministra. Projektuje on przecież właśnie dla daniny od ziemi 33 proc. całej daniny na ulgi, podczas gdy w innych dziedzinach liczy na ulgi tylko 10 proc. To znaczy — że połowa obszaru ziemi podlegającej daninie pozostanie poza ulgami — dla drugiej połowy ulgi przeciętnie wyniosą 66 proc. Jest więc zapas, z którego można stworzyć zwolnienie dla małych.

Jeżeli zwrócimy się do statystyki, to okaże się, że gospodarstwa o obszarze do 4 morgów w Królestwie kongresowem stanowią wszystkie 2 i pół proc. ogólnej powierzchni gospodarstw, w W. Ks. Poznańskiego — 2,72 proc. i zaledwie w Małopolsce, gdzie rozdrobnienie własności ziemskiej jest największe — gospodarstwa poniżej 4 morgów stanowią 9,2 procent. Widzimy więc, że nawet całkowite zwolnienie w tej sferze gospodarstw mieści się w granicach ogólnej 33 procentowej ulgi. Oczywiście, wobec różnorodności gleby, zwolnienia te w prawie należy wyrazić nie w ilości morgów, lecz w minimalnej kwocie podatków gruntowych, które już uwzględniają urodzajność gleby.

Widzimy więc, że w sferze ilościowo dominującej w daninie — daninie z ziemi — można zharmonizować projekt z życzeniami wypowiedzianymi w komisji, nie łamiąc jego podstaw.

Przypatrzmy się teraz w jakim stopniu projekt ministra realizuje zasadę równomiernego rozłożenia daniny na poszczególne warstwy wytwórcze. Jeżeli weźmiemy jako probierz by każda z dzielnic Polski (Królestwo Kongresowe, Małopolska i Wielkopolska, Kresy wschodnie pomijamy, gdyż tam stosunki gospodarcze są zgoła odmienne) — płaciła jednolicie, proporcjonalnie do liczby ludności, to przy badaniu obliczeń ministra skarbu uderzy nas nierównomierność w traktowaniu poszczególnych dzielnic. Królestwo Kongresowe i Małopolska w daninie z ziemi zapłacą sumy (34,4 miljarda i 21,5 miljarda) — proporcjonalnie do liczby ludności. Wielkopolska zaś zamiast 8 miliardów, które przypadałyby ze stosunku ludnościowego, zapłaci 15,2 miljarda. Przemysł i handel według obliczeń ministerjum znowu w Królestwie Kongresowem i Wielkopolsce potraktowane są pod względem obciążenia jednakowo (6,8 miljarda i 1,7 miljarda), w Małopolsce zaś zamiast 4,4 miljardy, któreby wypadły, ministerjum projektuje tylko 2,03 miljarda. Dowodzi to konieczności przy dyskusji szczegółowej bliższego zbadania różnorodności tych stosunków. Z góry już jednak przewidzieć można, że w sferze rolnictwa w Wielkopolsce oddziaływa mniejsza gęstość zaludnienia, dziedzina zaś obciążenia przemysłu w Małopolsce nie da się załatwić przez automatyczne podniesienie współczynnika daniny, ponieważ według wyjaśnień ministerjum skarbu, gdy badałem tę sprawę, są tam okręgi podatkowe wydatnie obciążone i inne okręgi nadzwyczajnie uprzywilejowane, co obniża ogólną przeciętną podatku zarobkowego w tej dzielnicy.

Cyfry daniny od przemysłu i handlu zostały jednak obliczone przez ministerjum — jak zresztą samo oświadczyło — zupełnie dowolnie, ponieważ nie rozporządza ono odnośnymi daniami. Komisja skarbowo-budżetowa ma w swej działalności tradycję ścisłych przewidywań. W sprawozdaniu Komisji o projekcie ustawy o podatku przemysłowym z dnia 25. maja ub. roku, obliczaliśmy wpływy z podatku patentowego w Królestwie Kongresowem — na 200 milionów marek, z całego zaś podatku przemysłowego — na 700 do 800 milionów marek. Ministerjum zaś skarbu obliczało wtedy — pamiętam to doskonale — te wpływy zaledwie na jedną czwartą cyfr Komisji. W preliminarzu ministerjum skarbu cyfry te są obliczone na 220 i 870 mil.

### 5) Kino L. E. W.

V-ty epizod bobarskiej opowieści

Nowa Misja „JUDEXA”

atrakcyjny dramat w 5 aktach ze znakomitym Rene Cresté.

Dziś w środę dnia 26 października b. r.

Dokumenty Doktora Hovey

4987n

marek, wpływy zaś rzeczywiste z patentów ministerjum podaje na 248 milionów marek.

Otóż i daninę od przemysłu ministerjum obecnie obliczyło niewłaściwie. W spółkach akcyjnych różnica ta wynosi jeszcze nie tak wiele — 7,650 milionów, zamiast 6 miliardów ministerjum.

W przemyśle i handlu nieakcyjnym wpływy z daniny wymosą jednak 12,200 milionów zamiast 7,830 milionów przyjmowanych przez ministerjum. Jeżeli takąż sumę przyjąć dla reszty kraju, tj. przeszło 15 milionów ludności, gdy Królestwo liczy 12,6 miliona, to przemysł i handel w całej Polsce powinien dać 32 miljardy zamiast obliczonych przez ministerjum 17,3 miljarda, tj. prawie dwa razy tyle.

Ta zdwojona prawie cyfra uzyskuje się przytem w tym wypadku, gdy daninę dla spółek akcyjnych opieramy wyłącznie na majątku spółki i odrzucamy współczynnik dochodowości, który w daninie majątkowej nie może mieć zastosowania.

Porównajmy jednak te cyfry z obciążeniem rolnictwa. W Królestwie Kongresowem 19 milionów morgów ziemi w posiadaniu prywatnym w Królestwie w walucie przedwojennej, bardzo skromnie licząc po 4000 włoka, przedstawiały wartość 1,900,000 milj. rubli, gdy cały majątek spółek akcyjnych w Królestwie wynosił 400 milionów rubli (majątek, gdyż kapitały akcyjne wynosiły mniej, mianowicie 308 milionów rubli). Stosunek więc mamy 6 do 1. Jeżeli teraz daninę ze spółek akcyjnych w Królestwie Kongresowem pomnożymy przez sześć, otrzymamy cyfrę 34,380 milionów, gdy Ministerjum dla rolnictwa w Królestwie projektuje 34,000 milionów. Widzimy więc, że podstawy równomierności są zachowane.

Dla przemysłu i handlu nieakcyjnego stawki wielokrotności daniny w stosunku do patentów są niższe od stawek wielokrotności dla podatków gruntowego i podymnego. Należy jednak pamiętać, że w 1920 r. stawkę patentów np. dla handlu podnieśliśmy od 15 do 35 razy i w rezultacie obciążenie na rzecz państwa według ustawy o podatku przemysłowym, która służy jako podstawa dla daniny i obciążenie jednego morga ziemi według ustawy z 14. lipca 1920 r., na mocy której wymierza się danina od ziemi — stwarza następujące stosunki podatkowe:

Obciążenie 46-morgowego gospodarstwa rolnego odpowiada skali obciążenia podatkiem patentowym budki z wodą sodową, lub straganu na targu w Warszawie (500 mk.); obciążenie gospodarstwa 68-morgowego odpowiada obciążeniu wędrownego handlarza (750 mk.); obciążenie gospodarstwa 160-morgowego odpowiada obciążeniu spożywczego sklepu w Warszawie (1.750 mk.); obciążenie gospodarstwa 187-morgowego — obciążeniu sklepu z lokciowemi towarami w Piasecznie (4.250 mk.) itp. (Dane te są uwidocznione na str. 3 sprawozdania Komisji skarbowo-budżetowej o podatku przemysłowym).

Jeżeli pomimo tak uciążliwego obciążenia danina tak rolnictwa, jak przemysłu i handlu, musimy daninę przeprowadzić w dniach najbliższych i sumach w każdym razie bliskich do prelimitowanych przez ministra skarbu 100 miliardów — to musimy to zrobić dlatego że nie mamy innego wyjścia.

Z obecną marką chcemy się jak najszybciej rozstać, musimy założyć nowy bank emisyjny. Otóż skoro minister skarbu część daniny musi zabrać jako rekompensatę za niewpłacone podatki, to musi dysponować drugą poważną jej częścią dla zrealizowania emisyjnego banku.

I pomimo wszystko danina sama przez się nie byłaby do zniesienia, gdyby nie jej niesłychanie daleko sięgające w głąb skutki pośrednie, wytwarzane przez obecną sytuację.

Warszawa. (ETE.) W niedzielę w ministerstwie Skarbu odbędzie się konferencja rzeczoznawców nad sposobem opodatkowania się daniną. Wyrażono zdanie, że przedewszystkiem powinna być dotknięta danina gotówka od wysokości 1/5 całej wartości.

## Polska i Gdańsk.

Warszawa. (PAT.) Po podpisaniu umowy polsko-gdańskiej p. minister Stęśłowicz w zastępstwie prezydenta ministrów wydał bankiet na cześć gości gdańskich. Na bankiecie win p. Stęśłowicz wygłosił następujący toast.

Panie Prezydencie, po zawarciu konwencji polsko-gdańskiej i po ukonstytuowaniu się wolnego miasta Gdańska poraz pierwszy witam w stolicy Rzeczypospolitej polskiej prezydenta senatu w. m. jako gościa rządu polskiego. W osobie Pana, Panie prezydencie, witam rząd, a zarazem całą ludność wolnego miasta Gdańska. Obecność w Warszawie Pana, Panie Prezydencie jest dla rządu polskiego dowodem, że senat wolnego miasta pragnie pogłębić przyjazne stosunki

między wolnym miastem, a Rzeczpospolitą. Rząd polski wita dowód ten z żywym zadowoleniem tem więcej, że pobyt prezydenta senatu wolnego miasta jest związany z zawarciem umowy dziś podpisanej, która na wielu polach utrwała zasadę przyjaznego i owocnego współżycia, umowy będącej podwaliną, na której przyszłość, obopólne zaufanie, obopólne interesa i poszanowanie obopólnych praw zacieśnią węzły przyjaźni polsko-gdańskiej. Wobec konieczności rozwiązania licznych zagadnień między Polską a Gdańskiem, wobec całego szeregu rokowań i umów, które jeszcze zawrzeć należy wobec wspólnych interesów gospodarczych wyrażam życzenie, aby obie strony patrzyły w daleką przyszłość niezależnie od przejawów chwili działały zawsze w duchu porozumienia, pamiętając, że jedynie w ten sposób dojść mogą do rozkwitu ekonomicznego i zapewnić swoim obywatelom szczęśliwą przyszłość i dobrobyt, a przedewszystkiem tym warstwom, które go najbardziej potrzebują. Takie pojmowanie wzajemnych stosunków bezwzględnie leży zarówno w interesie Rzpltej polskiej, jak i wolnego miasta Gdańska i przyczyni się jaknajbardziej do ich rozwoju. W tym duchu wnoszę na pomyślność wolnego miasta Gdańska, reprezentowanego przez Pana Pana Prezydencie, na przyszłość szczęśliwą, jak najbardziej obitą w jasne dni. Wolne miasto Gdańsk i Prezydent senatu niech żyją!

W odpowiedzi na to prezydent Sahn wygłosił następujące przemówienie:

W imieniu mojego rządu dziękuję Panu szczerze za jego uprzejme słowa pozdrowienia, któremi Pan po witali mnie przedstawiciela senatu wolnego m. Gdańska jako gościa stolicy polskiej. Jeżeli mam zaszczyt jako szef rządu gdańskiego złożyć Panu Naczelnikowi Państwa i Rzpltej Polskiej oficjalną wizytę dziś, to został w tym celu wybrany z całą świadomością dzień, w którym wzajemne stosunki między Gdańskiem a Polską na rozlicznych polach zwłaszcza zaś gospodarczym zostały ułożone przez podpisanie kilka godzin temu umowy. Znaczenie tego układu zostało już w trafnych słowach ujęte przez obu przewodniczących delegacji, aby sąd historii stwierdził to, że układ ten zbudowany w duchu wzajemnego zaufania i oparty na poszanowaniu obopólnych praw przyczynił się do wzmocnienia i pogłębienia przyjaznych stosunków między Gdańskiem a Polską. Jestem przekonany, że stoimy dziś na początku nowej epoki współżycia tych tak blisko gospodarzo związanych obszarów. Pozostaje wprowadzić między Gdańskiem a Polską do rozwiązania cały szereg nadzwyczaj ważnych i podstawowych zagadnień, mogą jednak w imieniu Gdańska stanowczo zapewnić, że istnieje po naszej stronie silna wola, by osiągnąć na drodze pojednania i porozumienia wzmocnić cel poprowadzenia Gdańska i Polski do szczęśliwego rozwoju i rozkwitu gospodarczego i przyniesienia ulg i lepszych dni obecnie tak ciężko doświadczonej ludności. W tej myśli wnoszę mój kielich i piję za pomyślność Rzpltej Polskiej. Rzplta Polska, jej Naczelnik Państwa i jej Prezydent ministrów niech żyją!

Gdańsk. (PAT.) Jak wiadomo, przejęcie kolei gdańskiej przez Polskę miało nastąpić w dniu 1. listopada br. Tego samego dnia miała Polska, objawszy koleje, wypłacić wolnemu miastu kwotę 50 milionów marek niemieckich, jako zaliczkę na zwrot deficytu, jakie przyniosły koleje gdańskie w czasie ubiegłym, okazało się jednak, że przejęcie kolei wraz ze wszystkimi budynkami, parkiem wagonowym, torami, materiałami zapasowymi itd. wymagać będzie dłuższego czasu. Wobec tego obie strony porozumiały się co do odroczenia terminu przejęcia i termin ten naznaczyły na dzień 1. grudnia br. W tym dniu koleje gdańskie przejdą w zupełności w ręce polskie. Sprawę zaliczki załatwiono w ten sposób, że w dniu 10 listopada br. Polska zapłaci wolnemu miastu Gdańskowi 30 milionów marek niemieckich, resztę zaś w dniu 1-go grudnia br.

NADESIAŃE.

Pensjonat „Polonia“ Baforego 34  
centralne ogrzewanie zapewnione. n4903

Apollo  
Dziś niezwykła premiera!  
PROMETEUSZ.  
Człowiek bez łaski  
W głównych rolach: Gunnar TOLNAES  
i Klara WIETH. 4992n  
Dziś z powodu koncertu tylko do g. 7-ej wiecz.

## Inauguracyjna mowa J. M. rektora Jana Kasprówicza.

### II.

Słyszeliście, dostojni państwo, — powiedział po przemówieniu prorektora Kasprówicza — słyszeliście rzecz o skutkach pracy naszego uniwersytetu i o trudnościach, z jakimi praca ta niejednokrotnie się spotyka i, oczywiście, niejednokrotnie jeszcze spotykać się będzie. Starał się trudności te z niemałym usuwaniem poświęceniem ówczesny Rektor Magnificus, a dzisiejszy prorektor, profesor Machek. Za poświęcenie to i za bógie poświęcenia tego skutki, serdecznie czcigodnemu panu koledze z miejsca tego dziękuję.

A teraz, pozwólcie że z wielką wspomną zazdrością tak bardzo zasłużone mię profesora Alfreda Halbana, z zazdrością, że jemu właśnie było dane towarzyszyć się na lwowskiej katedrze rektorskiej w charakterze pierwszego kierownika naszej wszechnicy w wielkopomnej godzinie ostatecznego oswobodzenia Polski.

Mówię „ostatecznego”, bo przecież niema śród nas nikogo, który, licząc się z szatańskimi podszeptami zażartych, a wiecznie czujnych wrogów naszych, śmiałyby przypuszczać, iż oswobodzenie to jest krótkotrwałe, iż nie doczeka się jutra, iż słońce, które nam tak cudownymi zablasyło światłami, naturalnego nie dobiegnie zachodu, jeno zgaśnie w jakiś sposób gwałtowny, w sposób, będący zaprzeczeniem istotnych praw Przyrody, praw kierujących życiem tak samo jednostek jak i zbiorowisk, nazywanych społeczeństwem, ludem czy narodem.

Użyłem wyrazu „zazdrość”, ale proszę mi wierzyć, iż zazdrość moja nie jest wynikiem poziomego sposobu myślenia: jest to odruch duszy, żalującej, iż nie dano jej w pewnych, szczególnie ważnych momentach zaznaczyć swego istnienia. Jest to zarazem ujawnieniem dowodu, iż tym szczególnie dla niej jak i dla nas wszystkich ważnym, najważniejszym momentem było ogłoszenie tak potężnie wywalczanego i tak cudownie wywalzonego wyswobodzenia naszej, istotnie najdroższej Ojczyzny.

Słyszeliśmy i często jeszcze słyszeć będziemy zdanie, że maż nauki nauce tylko oddawać się winien. Wygłaszają to ludzie, którzy, sami ciemni, acz sprytni, na ciemności swoje samolubne ugruntować chcieliby władztwo. Spryt ich z paniczną wiąże się twogą, aby człowiek, dzięki wyszkolenemu w przybytkach wiedzy umysłowi cudowne poznawszy ułki, ślepcom nie wrócił wzroku, nie otworzył im oczu na zło i dobro, nie obdarzył ich tym tajemniczym roentgenowskim promieniem, który wewnątrz człowieka przenika do kości i z wnętrza tego wydobywa świadectwa choroby czy zdrowia.

Nie dojdziemy, nie dopuścimy dojdęcia do tej godziny, ażeby profesor czy wychowawca wszechnicy był tylko narzędziem, służącym do wytwarzania niezbędnych dóbr społecznych, a w stocowaniu tych dóbr najmniejszego nie brał udziału. Nie pogodzimy się z myślą, iżby nagrodą za jego pracę popospolito było strawne albo podstępne wstawianie, że zadowolenia szukać winien w samej możności pracy.

Nie zgodzimy się nigdy z myślą, ażeby profesor, patrzący na groźbę przewrotów dziejowych czy na gotowe już spełnianie się tych przewrotów, nie miał prawa nie teoretycznego, oderwanego ale czynnego

zakreślania dróg, któreimi przewroty te toczyć się winny, budowania tam, jeśli fale złowróźbne grożą bytowi narodu, albo barzenia w nich tam, jeśli dzięki nim okręt narodu nie może do upragnionego dopłynąć celu.

Takie przewroty czy zamiary przewrotów spełniają czy ujawniają się co chwila.

A dalej:

Nie zdołaliśmy zdobyć dla Polski utraconego orgi Mazowsza, to też wszechnice nasze takich wychowywać będą obywateli, którzyby nie tylko żyli w wierze, iż lud ten wróci kiedyś do Macierzy, ale którzyby tej wiary czynne dawali dowody.

Jesteśmy w tej chwili wszyscy pod wrażeniem kwestji niesłychanej dla nas wag: Prastara, przez wieki moralnie niweczona ziemia śląska, która temu deprawowaniu przeciw w przeważnej swej części nie uległa, została międzynarodowym podzielona werdyktem.

Nie moja jest rzeczą zastanawiać się w tej chwili nad tem, o ile nas podział ten krzywdzi, ale moim jest obowiązkiem, wbrew zdawkowej zasadzie, iż wszechnica jest tylko dla nauki, stanowczym zawołać głosem:

Siedmiokroć sto tysięcy ludu polskiego pozostawiono pod nielitościwym jarzmem odwiecznego wroga. I oto ty, wszechnico polska, wychowuj młodzież polską nietylko na mężów nauki, ale nieustraszonych uczyń z nich szermierzy, którzyby umieli bronić praw tego ludu, którzyby duszę jego uchowali od moralnego zniszczenia, którzyby wolę jego zahartowali w ten sposób, iżby dzięki niej nierozdzielny już stworzył węzeł pomiędzy sobą a swymi braćmi.

Ale czyż koniec na tem? Jesteśmy bezpośrednimi świadkami poczynań, których ostatecznym skutkiem mogłoby stać się kiedyś zamknięcie bram tej naszej polskiej wszechnicy. Meżoz do tego polski dopuścić profesor? Meżoz on, poddając się hasłu uprawiania „czystej” nauki, tak poboczą wychowywać młodzież, iżby, oddana cennie wiedzy, pojętnie patrzyła na to, jak polski niszczy się dobytek?

Nie! Bo w przeciwnym razie każdy rozumny człowiek o doskonalszym zmysle obywatelskim powiedziały o nim, że zmysłu tego jest pozbawiony, że prawjąc o swoim obywatelskim zrozumieniu potrzeb państwa, czy przyszłości narodu posiada zrozumienia tego nie istotę, lecz obojętny albo raczej szkodliwy surogat.

Nie jesteśmy wrogami zamieszkujących tę ziemię ras niepolkich: podwoje uniwersytetu naszego otwarli Rusinom, których radziłbyśmy nazywać braćmi; otwarliśmy z początku z zwróceniem uwagi na potrzebę przyznania się do przynależności państwowej polskiej, nie wymagając przyznaniu się temu żadnych form dobitniejszych, niehawem potem i od tej odstąpiliśmy restrykcji. Nie rebiliśmy żadnej trudności żydom, Polakom, serdecznie witając przedewszystkiem tych, którzy spełnili obowiązek służby wojskowej, a i znaczna część żydów sjonistów przekroczyła próg tego przybytku. A skutek jest ten, że na wszechnicy naszej liczbowa przewagę stanowią będą, zdaje się, żydzi, z których nie wszyscy pod wspólnym pragną gromadzić się sztandarem. I my też od nich wymagać tego nie chcemy, sztandaru tego narzucać im nie myślimy.

Wygieęła nasza młodzież w krwawem zdobywaniu i ustalaniu nowego bytu Polski i za to cześć jej pamięci, a ta która pozostała, w najtrudniejszych

kształci się warunkach. Znaczna jej część bez mieszkania, bez należytego okrycia i odżywiania się zdobywa się przecież na wysiłki prawdziwie bohaterские, ażeby obywatelską wywalczyć sobie przyszłość na pożytek swój i narodu.

I naród, świadom znaczenia tej młodzieży dla dni, które są i które idą, z jaknajbardziej powinnem przyjąć jej pomocą. Nie wątpię, i mam też pewne wskazówki, że choć w jakiejś mierze uczyni to Lwów, świadom, iż wszechnica nasza jest jednym z najgłówniejszych fundamentów już nie tylko życia polskiego na tych kiesach, ale jednym z fundamentów, na którym opiera się nieuszczipiona całość naszej Rzeczypospolitej. Życie nowego roku akademickiego popłynę na ogół wziąwszy zwykłym korytem, ale bieg tego życia będzie utrudniony. Niejedna niezbędna katedra nie ma swego przedstawiciela — bo mianowanej katedry do spełniania swych zaszczytnych, a tak trudnych obowiązków do Lwowa przybyć nie mogą, ponieważ Lwów, to miasto, tak wspaniale bromowane przez młodzież, nie ma jeszcze przytułku dla wychowawców tej młodzieży. Ale ja wierzę w to, że gród, który rozumiejąc potrzebę ekonomicznego rozwoju, z takim impetem imponujące rozwoju tego stworzył zadatki, zdobędzie się i na to, aby, przysługującami mu środkami rekwizycyjnymi, znaleźć dach dla pomnożycieli jego chwały.

Kończę, a kończąc, zwracam się jeszcze do ciebie, młodzieży: Wielka wojna zmienia poniekąd i stosunek ucznia do nauczyciela. Chwytając te zmiany, nie chwytaście ich zbyt łacnywie. Zbyt porywawo, ażebyście, lekceważąc sobie pomoc waszych starszych przyjaciół, nie naraził na szwank metyko waszego, ale wspólnego nas wszystkich dobra.

A wam, czcigodni panowie koledzy, jaknajserdeczniejsze powtarzam, podziękowanie za wybór, którym raczyliście mnie zaszczyścić, za wybór, z którego, o ile tylko sił mi starczy, korzystać będę na pożytek nas wszystkich, na pożytek sprawy ogólnej, na pożytek Ojczyzny, której niech będzie cześć na wieki.

\*) W pierwszej części mowy tej, drukowanej wczoraj, zaszło kilka pomylek. z których najważniejsze prostujemy: Zamiast „wszelkimi postanowieniami” Zbiegniewów Oleśnickich ma być: „Wielkimi postaciami”. 2) Zamiast „składam w ręce wojewody” powinno być „złożyłbym”, zamiast „obecność jest nam miła” powinno być „byłaby”. W wierszu ostatnim tej szpalty opuszczono: „czułościwością kierujący się rodacy”. W szpalcie drugiej po wierszu dziewiątym z góry opuszczono: „Urzędnikiem, ale urzędnikiem z wyboru, zarządcą i rozrządcą dobra naszego stołecznego grodu jest grodu tego Prezydent. Witam Go i szafarstwu Jego polecam sprawy naszej Wszechnicy tam, gdzie ona potrzeba miasta potrzebuje”. W wierszu 12 z góry ma być „doczekali się tej godziny, czują szczerą (zamiast „zreszta”. W wierszu 20 zamiast „należytego” ma być „niezależnego”. W wierszu 30 z góry zamiast gen. Jędrzejewskiego ma być: jen. Lindo. Kilka wierszy dalej, gdzie mowa o jenerale Leandri, zamiast „obecny” ma być „nieobecny”. Kilka wierszy dalej zamiast „witam panią Earle” ma być „pozdrawiam”.

## Taniec zaduszny.

Przekład Maryli Wołskiej.

(Ciąg dalszy.)

Zwolna dają się zauważyć inne jeszcze zmiany. Akira ubolewa, że niepodobna mu już zrozumieć języka kraiovców: dotarliśmy bowiem do obszarów, w których się poczynają narzeczca. Sposób budowania domów odmienny też jest od wiejskiego stylu w okolicach północno-wschodnich. Spadziste strzechy zdobią tu w osobliwe pęczki słomy, umocowane nad grzbietem dachów, na zwisłej wzdłuż, o dwie stopy ponad niemi, bambusowej żerdzi. Wieśniacy mają też dużo ciemniejszą barwę skóry niż ich rodacy na północnym wschodzie — i nie spotykam już wcale owych uroczych, różanych twarzyczek kobiecych, jakie zwracały moją uwagę w okolicach Tokyo. Chłopi noszą tu także odmiennie kapelusze, spiczaste, jak strzechy przydrożnych kapliczek, zwanych dość szczerze gólmie: „Au”, czyli „słomiany kapelusz”.

Tak jest ciepło, że odzież ciężka, jak ładunek, a po drodze miłamy wioski, oglądam sporo zdrowej, schludnej nagości. Ładne dzieci, ogorzali mężczyźni i chłopaki, leżą uspieni na wysłanej matami ziemi, przepasan jedynie skrawkiem wazkiej, mękkiej, białej tkaniny na biodrach, wszystkie papierowe, ruchome ścianki ich domów stoją bowiem otworem, dając swobodny przepływ powietrzu. Mężczyźni zdają się być gęscy i smukłej budowy; nie spostrzegam jednakże właściwej muskulatury — zarys ciała jest zaokrąglony u każdego. Wszędzie przed progiem, na niewielkich ryżowych plecionkach, suszy się, rozpostarte na słońcu, indigo.

Ludność poziera na obcego ze zdziwieniem. Na

rozlicznych popasach, gdy się zatrzymujemy, podchodzą ku mnie mężczyźni, by dotknąć moich sukien, przyczem, wśród unizonych ukłonów i ujmujących uśmiechów, starają się usprawiedliwić swą prostoduszną ciekawość, kierowaną do mego tłumacza gradem dziwacznych zapytań. Łagodniejszych, dobrotliwszych twarzy nigdy nie widziałem i są one doprawdy zwierciadłami tych dusz.

Z każdym dnem dalszej podróży okolica staje się piękniejsza, — tą fantastyczną pięknością, jaką jedynie w wulkanicznych krajach oglądać można. Gdyby nie owe ciemne, cedrowe i sosnowe bory, nie ten daleki, błady, zaśniony błękit nieba i to miękkie, białe światło, mógłbym mniemać w niektórych chwilach, że się znalazł znowu w Indiach Zachodnich i pnę się wzdłuż łańcucha S. Domingo lub Martyniki. I sam się czasem na tem chwytam, że wzrok mój szukać poczyna tamtej zieloności na świetlistym widnokregu. Jasna zieleni dolin i stoków u lesistych podnóży nie jest wszelako zielonością tamtych młodych palm, ale pół ryżowych, nie większych, niż domowe ogródki, dzielonych od siebie krętym nasypów.

W chwili, gdy gromadka nasza kroczy właśnie nad brzegiem urwiska — głęboko ponad nami rozłożyły się pola ryżowe — w samym sercu górskiego łańcucha, w wydrążeniu sterczącej przy drodze skały, spostrzegam kapliczkę. Stajemy, aby ją obejrzeć. Nieciosane zwały kamienia tworzą ściany i pochyłe sklepienie świątynki; wewnątrz, z grubsza odkuty, uśmiecha się posąg bogini Bato Kwan—on, — „Kwanon z końską głową”; przed nim barwią się pęki polnych kwiatów, stoi gliniana kadzielnica, leżą rozsypane wokół ofiarne poczęstunki z suchego ryżu. Wbrew oczekiwaniu, jakie nasuwa jej dziwaczna nazwa, nie ma ten posąg Kwan—on końskiej głowy, jedynie na tyarze, zdobącej skromie bogini, widnieje rzeźbiony jej symbol. Znaczenie jego tłumaczy natomiast, w zu-

pełnie dostatecznym stopniu, napis, — z którego wynika, że Bato Kwan—on strzeże koni wieśniaczych i bydła, a gospodarz zanosi do niej modły, aby raczyła mieć pieczę nie tylko nad zdrowiem jego chudoby, ale i nad duszami tych wiernych jego druhów po śmierci, by zechciała pomóc im do odrodzin w nowym, szczęśliwym żywocie.

Opodal, w obramieniu drewnianem, wielkości czterech stóp kwadratowych, widnieją gładko ze sobą spojone, małe, świerkowe deszczułki z imionami fundatorów kapliczki. Jest ich jakoby dziesięć tysięcy. Cały wszakże majątek, jaki na ten cel wyszałowano, nie dosięga nawet dziesięciu jenów, z czego wnoszę, że każdy fundator z osobna nie mógł złożyć więcej nad jednego rina, czyli dziesiątą część centa. Wieśniacy są tu bowiem nad wszelki wyraz biedni. Pośród górskiej samotni, sam widok tej kapliczki napelnia mnie błogiem poczucia bezpieczeństwa. Zaiste, dobrego jedynie spodziewać się można po ludku, który zapędza się tak daleko w serdecznej dobroci, że bierze na siebie troskę o zbawienie wieczne nawet krów swoich i koni.

W chwilę szybkiego zjazdu z góry, pojazd mój zbacza tak gwałtownie, że się aż zachnął. Jedziemy bowiem wzdłuż nagle opadającej, na setki stóp głębokiej, przepaści. Stało się to jedynie dlatego, aby chłaciej przebiec wpoprzek drogi, Bogu ducha winnej, żmii nie uszkodzić. Gadzina tak mało się płoszy, że z chwilą, gdy już jest na przeciwległej krawędzi ścieżki, obraca głowę, aby popatrzeć za nami. Wtem, osobliwe jakiegoś znak przyznają się wyłaniać ze wszystkich ryżowych pól.

(C. d. n.)

## Z komisji sejmowych.

Warszawa. (Tel. wł.) 26. X. Dzisiaj odbyło się posiedzenie Komisji spraw zagranicznych. Minister Skirmunt złożył wyjaśnienie w sprawie górnośląskiej. Jeden z członków komisji zaproponował, ażeby wysłuchać zdania najlepszego znawcy sprawy górnośląskiej posła W. Korfiąntego. Wobec tego przewodniczący wezwał posła Korfiąntego do wypowiedzenia swego zdania.

Posel Korfiąnty w bardzo obficie cyframi motywowanem przemówieniu dał całokształt sprawy górnośląskiej. Oświadczył on, że po stronie niemieckiej pozostało 700.000 Polaków. Po stronie polskiej ilościowo ludność przedstawia się następująco:

Powiat Raciborski: 16.700 mieszkańców, dostaliśmy z niego tylko 27 gmin. Powiat Rybnicki bez 16 gmin liczy 48.730 mieszkańców. Powiat Pszczyński 143.000. Powiat Katowicki (bez miasta) 252.000, miasto Katowice 50.000, Królewska Huta 80.000. Część powiatu bytomskiego przyznana Polsce 156.000. Powiat Zabrze (bez miasta i bez 3 wielkich gmin) 73.000. Powiat Tarnowskie Góry 62.000. Część powiatu Lublińskiego 35.000. Trzy gminy powiatu Gliwickiego około 6.000 mieszkańców. Razem po polskiej stronie jest z górą milion mieszkańców.

Pos. Korfiąnty podkreślił, że głosowanie plebiscytowe odbywało się w trudnych warunkach również i z tego powodu, że położenie Polski było ciężkie tak pod względem politycznym jak i gospodarczym i dlatego Polska przedstawiała słabą atrakcję.

Powstanie przyczyniło się do tego, że dostaliśmy więcej. Gdyby nie to, to dostalibyśmy tylko Pszczynę i Rybnik oraz parę nieznacznych skrawków.

Pod względem ekonomicznym Polska dostała według stanu przedwojennego 33 milionów ton węgla rocznej produkcji. Na Niemcy przypada 10 milionów ton rocznej produkcji. Jednak po wojnie stan ten uległ zmianie tak, że nasza część produkcji wynosi 24½ milionów ton a niemiecka przeszła 7 milionów ton. Po swoim zapotrzebowaniu, Polsce pozostanie znaczna ilość węgla na eksport. Co do żelaza i stali to w części polskiej produkuje się różnorodny gatunek w 836.000 ton a w niemieckiej części 380.000 ton, czyli, że dostaliśmy prawie 75 proc. w tem otrzymaliśmy również produkcję pieców Thomasa, które dają żużle cennie jako nawóz. Co do cynku to dostaliśmy całkowitą produkcję, a zaznaczyć wypada, że cynk górnośląski stanowi 75 proc. produkcji niemieckiej a 15 proc. produkcji światowej. Otrzymaliśmy również fabrykę nawozów azotowych w Hoczowie. Co do węgla koksowego, to największe kopalnie w Zabrzu pozostały przy Niemczech. Polska jednak otrzymała tyle, że pokryje swoje potrzeby. Wszystkie rządowe kopalnie węgla są na terytorjum polskiem.

Co do warunków ekonomicznych to Korfiąnty podnosi, że byłoby nierozważnem zmienianie systemu gospodarczego okręgu przemysłowego, jednakże okres 15-letni jest za długi. Ustanowienie waluty niemieckiej jest niekorzystne, jednak gdyby Niemcy nie zgodzili się na zniesienie tejże, to można ich zmusić do tego przez odpowiednio wysoki kurs marki polskiej.

Ochrona mniejszości polskiej jest zabezpieczona tylko na 15 lat. Powinno to być bezwarunkowo zmienionem.

W dalszym ciągu przemawiali mówcy wszystkich stronnictw i oświadczyli, że Polska musi przyjąć rozstrzygnięcie Rady Najwyższej. Jednak w tem co przyznano Polsce jest minimum tego, co się nam należy. Jednocześnie jest to ulegalizowaniem krzywdy ludu Górnego Śląska, którego 700.000 pozostaje nadal poza granicami Polski. Skazana dalej na przykrości i trudności, jakie następcy przewidywają gospodarce.

Posel Marjan Seida oświadczył, że deklaracja Sejmu musi zaznaczyć, że tylko zmuszeni przyjmujemy rozstrzygnięcie jako ostateczność. Z deklaracji Niemcy muszą zrozumieć, że wszelkie szantaże są z góry wykluczone. Sejm ma się zwrócić w gorących słowach do polskiego ludu górnośląskiego, szczególnie do powstańców i ich komendantów. Polska będzie gotowa do podjęcia rokowań gospodarczych z Niemcami ale nie może być mowy o jednostronnych ustępstwach. Ks. Lubelski podniósł, że należy dążyć do wyłączenia ludności śląskiej od jurysdykcji kardynała we Wrocławiu. Po dalszych przemówieniach p. Rudzińskiego i Rutha, którzy poparli wywody M. Seydy wybrano podkomisję do zredagowania deklaracji, którą komisja ma zaproponować sejmowi.

Do tej podkomisji weszli Korfiąnty, Rataj, Chałczyński i St. Grabski. Podkomisja zbierze się jutro o godzinie 9.30 a pełna komisja o godzinie 12.

Komisja administracyjna wysłuchała sprawozdania delegatów rządu w sprawie ochrony granic i przemysłnictwa. Po ogólnej rozprawie wybrano podkomisję, która ma się zapoznać z materiałem rządowym i przedstawić swe wnioski komisji.

Komisja skarbowo-budżetowa, pod przewodnictwem p. Osieckiego wysłuchała referatu p. Loewensteiną o rządowym projekcie ustawy o środkach naprawy państwowej gospodarki finansowej. Referent zaproponował wyłączenie z projektu rządowego art. 4 i 5, dotyczących dnia pracy i reformy rolnej i opracowania tych materiałów we formie osobnej noweli. Referent zaproponował dalej, aby art. 1. dotyczący organizacji władz i urzędów, wyłączyć, a w miejsce jego powziąć rezolucję, wzywającą rząd, aby w celu zapewnienia potrzebnych oszczędności w administracji i sprężystego działania władz, przedłożył w

terminie jak najkrótszym na podstawie wniosków ministra skarbu, wnioski o organizacji władz i urzędów cywilnych i wojskowych, niewyłączając ministerstwa i urzędów centralnych, wnioski w sprawie zniesienia władz i urzędów i przekazania ich agend innym władzom i urzędom, ponadto, ażeby rząd przedłożył oświadczenie przed Sejmem z tem poleceniem, by marszałek przedłożył te bez pierwszego czytania odstąpił poszczególnym komisjom, te zaś w terminie 14-dniowym były zobowiązane do przedłożenia swych sprawozdań na plenum. P. Stapiński zaproponował aby w art. 1. dać ministrowi skarbu prawo wglądu we wszystkie dykasterje administracyjne. Postanowiono kwestję proponowanej rezolucji odroczyć do porozumienia referenta z ministrem skarbu. P. Loewenstein zaproponował dalej, aby zamiast art. 8. projektu przyjąć nowy artykuł, któryby opiewał: Sejm uchwała tylko wydatki na wniosek rządu. Nad tą propozycją rozwinęła się dyskusja, w której poszczególni mówcy wykazywali, że jest ona sprzeczna z Konstytucją i jako taka nie może być przez Sejm przyjęta. Za rezolucją oświadczyli się pp. Wierzbicki, Sokołowski i Kolischer — przeciwi zaś pp. Diamand, Stapiński i Woźnicki. Na wniosek p. Diamanda postanowiono odroczyć dyskusję nad art. 8. względnie nad art. 1. do wspólnego zebrania się z komisją konstytucyjną, dla ustalenia czy artykuł taki jest sprzeczny z zasadami Konstytucji. Na tem zebranie zamknięto.

Podkomisja dla projektu daniny pod przewodnictwem p. Diamanda odbyła zebranie, na którym przewodniczący przedstawił swój projekt opodatkowania kapitału ruchomego. P. Diamand proponuje obniżenie wartości każdego biletu PKKP o 20 proc. w ten sposób np. bilet 1000 marekowy z chwilą wejścia w życie ustawy, równałby się 800 Mk. Tą drogą dług skarbu państwa w PKKP. a tem samem i obieg biletów zmniejszyłyby się o kwotę około 36 miliardów. Przewartościowanie biletów nastąpiłoby za pomocą ostemplowania. Ponieważ państwo posiada 1200 maszynek do stemplowania biletów systemu p. Negrusza, a w obiegu jest 384 milionów egzemplarzy biletów bankowych, możnaby przy pomocy tych maszynek przeprowadzić ostemplowanie w przeciągu dwóch tygodni.

Minister skarbu nieobecny z powodu odbywającej się Rady ministrów przesłał podkomisji pismo, w którym zwraca uwagę na to, iż stemplowanie nie da się zastosować ze względu na marki, będące w obiegu za granicą. Ostemplowanie marek spowodowałoby natychmiastową ucieczkę marki polskiej za granicę, a nadto mielibyśmy do czynienia z marką stemplowaną i niestemplowaną, gdyż nie ulega kwestji, że wielu posiadaczy marek uchyliłoby się od ostemplowania, a nadto bardzo wielu chcąc się uchylić od stemplowania zakupywałoby waluty obce, co w konsekwencji przyczyniłoby się do podniesienia walut obcych a obniżenia kursu marki polskiej. Projekt zatem p. Diamanda zakończyłby się dewaluacją naszej monety, minister zaś niema zamiaru łączyć swego nazwiska z taką dewaluacją a nawet bankrutem, do którego niema żadnych powodów. W końcu minister oświadcza, że pismo jego jest oficjalną emanacją.

W dyskusji przemawiali wszyscy członkowie podkomisji. Przeciwno projektowi wypowiedzieli się pp. Kolischer, Wróblewski, Wojdaliński i Władysław Grabski. Wniosek p. Wierzbickiego przejścia do porządku dziennego nad projektem p. Diamanda uzyskał jednak tylko głosy pp. Kolischera, Wróblewskiego, Wojdalińskiego i Wierzbickiego. Na wniosek p. Średniawskiego odbędzie się głosowanie nad tym projektem na posiedzeniu podkomisji we czwartek.

## Sprawa projektu autonomii Galicji Wschodniej.

Warszawa. (Tel. wł.) 27. X. Klub socjalistyczny obradował dzisiaj nad projektem autonomii dla Wschodniej Małopolski, który napotkał, jak wiadomo, na sprzeciw w całym społeczeństwie polskiem a nawet ze strony wschodnio-małopolskich socjalistów. Wobec tego sprzeciwu klub nie wniósł jeszcze projektu do Sejmu, jednak projekt ma być już uchwalony. Jutro jeszcze delegaci socjalistyczni ze Wschodniej Małopolski będą argumentować swój punkt widzenia. Zwolennicy projektu będą walczyli za przeprowadzeniem tegoż. Opozycji grozi się sądem partyjnym. W niedzielę zwołane będzie w tej sprawie posiedzenie Naczelnej Rady Socjalistycznej.

## NOMINACJA NOWEGO MINISTRA DLA POZNAŃSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) „Monitor Polski“ ogłasza: Naczelnik Państwa zwołał dra Juliusza Trzczińskiego z urzędu ministra b. dzielnicy pruskiej i zamianował dra Józefa Wybickiego ministrem b. dzielnicy pruskiej, oraz podsekretarza stanu Jana Stefana Stoińskiego, kie równikiem ministerstwa aprowizacji.

## POWRÓT P. RADZISZEWSKIEGO Z BRUKSELI.

Paryż. (ETE.) Po 10-dniowym pobycie w Brukseli i Paryżu p. H. Radziszewski powraca do Warszawy. Nawiązał on rokowania finansowe z odpowiednimi sferami Belgii i Francji. Przebieg rokowań dał nadzieję pomyślnego wyniku. Doniesienia pism polskich o charakterze tych rokowań są nieścisłe.

## Dział ekonomiczny

—x—

### SPRAWA FALSZYWYCH BANKNOTÓW.

Warszawa. (PAT.) Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa komunikuje: Ponieważ z rozmaitych stron wyrażano życzenie, by PKKP. ogłosiła serję falsyfikatów biletów 100-marekowych, wyjaśniamy, że falsyfikaty oznaczone są ustawicznie przez fałszerzy nierzadkimi serjami, przeto ogłaszanie jakichkolwiek wykazów nie osiągnęłoby zamierzonego celu i mogłoby wywołać jedynie zamęt w obrocie pieniężnym. Nadmieniamy, że wobec ogłoszonego wycofania z obiegu 1000 marekówek kościuszkowskich, PKKP biletów tego typu zupełnie nie wyda, natomiast wymienia je na bilety nowego typu. Celem przeprowadzenia jak najszybszego ściągnięcia tych biletów, uruchomiono specjalne kasy wymiany, których liczba w miarę możliwości w najbliższym czasie zostanie jeszcze zwiększona. PKKP przypomina posiadaczom obligacji przedwojennych pożyczek państwowych austriackich i węgierskich, że zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa skarbu z dnia 20. lipca br. rejestracja i ostemplowanie tych tytułów odbywa się we wszystkich oddziałach PKKP tylko do 31 bm. włącznie.

### Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 25 października 1921.

I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.) Bank akc. związkowy II do V emisji 280, 44 80, 580 — Bank Dyskontowy we Lwowie 280, — 800, — Bank hip. akc. 280, 30, 1025 — Bank hip. z. em. 280, 28 — 420 — Bank Małopolski 280, 3500, 675 — Bank powsz. kred. 140, 7 —, 450 — Bank przemysłowy 280, 28, 650 — Bank ziem. kred. gal. 280, 35, 650 —

II. Akcje Tow. handl. i przem. Browary lwowskie 500 100 30000 —, Tow. Chodorów 140 — 4050 —, Tow. akc. fabr. kart 140 42 2500 —, „Cmielew“ fabr. porc. 1000 — 4900 — Fabryka cementu „Portland Szczakowa“ 140 28 — Tow. akc. „Galicja“ 490 306 100 000 — Tow. Gafota 140 22 50 35 0 — Tow. Górka 140 15 40 10790 — „Oikos“ Zakł. prz. drz. 100 — 5825 — Warsz. Ska-akc. bud. „Partwozów“ I. emisja 500 — 1500 — „Patria“ fabryka papierosów 1000 300 — 5200, „Pezet“, pow. Zakł. bud 500 — 1350 — „Pocisk“ Zakł. amun. 350 — 1350 —, Polski Glob 500 100 1200 — Polska nafta 500 75 — 2200 —, Polskie Tow. handlowe, I. do III. emisji 140 21 1050 — Tow. Rakszawa 140 56 5000 — Zakłady elektr. Siersza 140 5 60 2000 — Gal. Zakł. 36 —, Siersza 140 — 11000 — Tow. Zieleniewski 140 42 780 —, Żegluga polska 140 28 — 525.

III. Listy zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.) Bank Małopolski 4½% 99 — 101 —, Bank hip. gal. 4½% 105 50 107 50, Banku hip. gal. 4½% 100 — 102 —, Banku hip. ziem. 4½% 99 — 101 —, Polsk. Banku kraj. 4½% 107 — 109 —, Polskiego Banku kraj. gal. 4½% 100 — 102 —, Tow. kred. gal. ziem. 4½% 107 —, 109 —, Tow. kred. gal. ziem. 4½% 102 00 104 00 Banku kred. ziem. gal. 4½% 99 — 101 —

IV. Oblig. za 100 Mk. (bez kup. bież.) Komun. polsk. Banku kraj. 4½% 100 — 102 —, Komun. polsk. Banku kraj. 4½% 88 50 90 50, Kolei lokalnej polsk. Banku kraj. 4½% 88 — 90 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1893, 4½% 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4½% 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4 prc. 88 — 90 —, Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4 prc. 88 — 90 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1913 4½% 91 — 93 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4½% 96 — 98 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4½% 88 — 90 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4½% 88 — 90 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4½% 88 — 90 —.

V. Waluty. Ruble carskie: po 100 rb. 500 — 600 —, po 500 rb. 200 — 250 —, drobne — 0 — 0 —, Ruble Dumskie (po 100) 5 — 70 —, (po 250) 50 — 50 —, Ruble dumskie kie enki (po 40 i 20) — — —, Karbowanice (po 1000) 3 — 5 —, Grzywny (po 500 i wyżej) 6 — 10 —, Franki franc. 275 —, 305 —, Franki szwajc. 675 — 725 —, Funt sterling. 15000 — 16000 —, Dolary amerykańskie 4000 — 4300 —, Dolary kanadyjskie 3300 — 3700 —, Marki niemieckie po 1000 2500 2900, po 100 24 — 28 —, (drobne) 23 00 27 00, Lei rumuńskie po 500 26 — 32 —, drobne 25 — 31 —, Liry włoskie 130 —, 150 —, Czeskie korony (po — 00 — 00) 40 — 46 —, drobne — 00 — 0000 —, Korony austr. niem. stempl. 1 10 — 1 40 —.

VI. Beziz. Londyn 15500 — 16500 —, Paryż 285 — 305 —, Zurych, 75 00, 725 — 000 —, Praga 43 — 48 —, Wiedeń 1 20 1 35, Berlin 25 — 29 —, Nowy Jork 3900 — 4200 —, Medjolan 140 — 160, Bukareszt 28 — 34 —.

VII. Rata bankowa. Stopa eskontowa K. P. P. 6½%

### Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 24 października 1921.

Listy zastawne 4½% ziemskie 256 25 257 —, 5½% m. Warszawy 117 00 413 00.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 4100 00 4175 00, kanadyjskie — 00 — — —, Lei rumuńskie — 00 00 —, Franki francuskie 295 50 0 00 00.

Akcje. Warszaw. Tow. fabr. cukru 22000 23200, Warsz. Tow. kopaln. węgla I—II 18800 21150, Lilpop, Rauch i Loewenstein I—II, 3000 3300, Rudzki i Ska 2150 2300, Starachowice I—II 5400 6200 —, L. J. Borkowski I—VI 1300 1350, Bracia Jabłkowski I—V — — —, Firlej z r. 1921 650 — 0 —, Warsz. Tow. Handlu i Żegl. I—III — — —, Żyrardów 52000 — 59500 —, Bank Małopolski — — —, Ostrowieckie Zakłady 4900 5500, Polskie Tow. Handlowe — 1475, Polska nafta I—III 2350 2500, Żegluga polska 1450 — 00 —, Przemysł drzewny 1525 1775, Zawiercie 0000 000 Elektrycznia okręg w Pruszkowie, I—III 550 — 0 —, Bank polski we Lwowie 000 — 0 —, Zjednoczenie ziem polskich — 0 —.

Czas odnowić przedpłatę

na miesiąc październik!

# Wiadomości bieżące.

Lwów, 26 października.

## REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

W środę 26 października o godz. 7:30 „Madame Butterfly“, opera w 4 aktach Pucciniego  
W czwartek 27 października o godz. 7:30 „Burmistrz ze Stylmondu“ dramat w 3 akt. i „Nair“ ballet w 1 akcie.

## D-15 Koncert DYMITRA SMIRNOWA.

Bilety u Seyfartha i wieczorem przy kasie.

## REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

W środę 26 października o godz. 7:30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach.  
W czwartek 27 października o godz. 7:30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach.

## REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“:

W środę 26 października o godz. 7:30 „Hrabianka fox trotta“, operetka w 3 aktach.  
W czwartek 27 października o godz. 7:30 „Rozwódka“, operetka w 3 akt. L. Falla

**Apollo.** „Prometeusz czyli człowiek bez łaski“ z Tolnaesem w gł. roli.

— **Repertuar Teatru lit.-art. „Ul“, ul. Ossolińskich 10.** Część koncertowa z udziałem pp. Bronowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Wiklińskiego i innych. Ponadto „Mjama“ pastel sceniczny Hemara, wykona H. Ordonówna, „Wizja“ pióra W. Raorta, odtworzy S. Michałowski, oraz jednoaktowa operetka „Manewry wiosenne“.

— **Jubileusz Stanisława Przybyszewskiego.** W sobotę 29. bm. Teatr Wielki urządza uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 30-letniej pracy literackiej Stanisława Przybyszewskiego. Dany będzie „Śnieg“, którego próbniami od szeregu dni kieruje sam autor. Sobotnie przedstawienie poprzedzi prelekcja prof. Geserwinda. „Śnieg“ wystawiony będzie w najstaranniejszej obsadzie i z całym pietysmem należnym temu świetnemu dziełu. W przedstawieniu biorą udział pp. Barwińska, Wielandówna, Romanówna, Barwiński, Melina i Konarski.

Teatr lwowski pierwszy wśród teatrów polskich urządza jubileusz autora „Złotego Runa“.

Balet „Nair“, który tak ogólnie się podobał wszystkim, wystawiony będzie we czwartek w Teatrze Wielkim z gościnnym występem znakomitych baletmistrzów pp. Kirsanowej i Fortunato, oraz całego naszego zespołu baletowego. Po balcie dramat Maeterlincka „Burmistrz ze Stylmondu“ z pp. Rychterówną, Konarskim i Szkuladzkim w głównych rolach.

— **I. Rant jesienny medyków z tańcami,** pod protektorem J. Magnificencji Rektora Unw. dr. J. Kasprowicza, dziewczana wydz. lekarskiego prof. dr. Bednarskiego i kurbatora Tow. prof. dr. Halbana urządza Koło artystyczne Tow. Wzajemnej Pomocy Medyków dnia 29 bm. o godzinie 9 w salach Kasyna miejskiego i Koła Literacko-artystycznego. Zaproszenia wydaje sekretariat Kasyna miejskiego codziennie między godz. 5—6 popoł.

— **Nabożeństwo żałobne za poległych Obrońców Lwowa** odbędzie się w dniu 31 bm. o godz. 10 rano w kościele św. Elżbiety, tegoż samego dnia o godz. 9 rano w Synagodze postępowej, dnia 1 listopada o godz. 19:30 w kościele ewangelickim przy ul. Zielonej.

Na nabożeństwa te zaprasza reprezentantów władz, instytucji i stowarzyszeń oraz całą społeczność polską kaptuła Krzyża Obrony Lwowa.

— **Do Organizacji Narodowych!** Starostwa mają obowiązek odesłać arkusze spisowe do Komisji statystycznej w Warszawie, ale oczywiście winny zostawić sobie zestawienie ogólnych wyników z każdej miejscowości, z dodaniem wszystkich liczb, wymienionych w arkuszu spisowym, a więc: ilości, płci, wyznania, języka itp. Związek wzywa każdą Organizację Narodową, by bezzwłocznie wyszukała wśród swych członków kogoś, kto by opracował te liczby, zrobiwszy sobie ich odpis i napisał monografię powiatu, na wzór wydanej przy poprzednim spisie (przez Związek Okręgowy T. S. L., Lwów, Fredry 3) pracy Dr. Marceliego Prószyńskiego p. t. „Powiat Iwowski, ludność i instytucje“. Oczywiście wystarczy opracować tylko liczby ludności, ze względu na trudne warunki druku. — Związek Organizacji Narodowych wschodniej Małopolski, Lwów, Lyczakowska 9 — Dr. Marceł Prószyński, wiceprezes; Kazimierz Brończyk, sekretarz.

— **Młodzież akademicka na bruku.** Ze strony młodzieży akademickiej, powracającej z wojska na mury wyższych zakładów naukowych, dochodzą nas gorzkie i uzasadnione skargi na zupełny brak mieszkań. Doszło do tego, że pewna część młodzieży tuła się po przedpokojach, sieniach a nawet przepędza noce w poczekalniach kolejowych! Ten stan w wysokim stopniu nienormalny ustać musi jak najprędzej. Młodzież, która przez szereg lat krew przelewała, mieszkaniem mieć musi! Należy tedy w pierwszej linii przystąpić do usunięcia uchodźców żydowskich, którzy zajmują tysiące pokoi i już dawno powinni być wydaleny z miasta. Młodzież akademicka, która na

wojnie polskiej straciła niejedną noc, wśród takich stosunków żyć nie może! Dlatego też jedynym wyjściem z ciężkiego dla niej położenia jest bezzwłocznie przystąpienie do wydalenia uchodźców żydowskich ze Lwowa. Nie możemy bowiem dopuścić, aby rozpierali się oni po wygodnych mieszkaniach przy pierwszorzędnych ulicach a równocześnie, by nasza młodzież akademicka dzisiaj bezdomna narażana była na brak dachu nad głową i nocny chłód.

Dla rozważenia tej sprawy winien być zwołany jaknajruchlejszy wiec akademicki, którego rezolucje całe społeczeństwo polskie poprze usilnie, jak na to zasługuje sprawa nagła i niecierpiąca dalszej zwłoki.

— Ponieważ w niektórych dziennikach pojawiły się notatki o rzekomo zmniejszonej racji cukru, przeto podaje Miejski Zakład aprowizacyjny do wiadomości, że na kartki cukrowe Nr 22 sprzedaje się we wszystkich sklepach miejskich, rejonowych i konsumach cukier w ilości po pół kilograma na kartkę w cenie po 335 marek za rację prócz kosztów opakowania. **Miejski Zakład aprowizacyjny.** 4993

— **Ku uczczeniu pamięci Imienia Śp. Jadwigi Małaczyńskiej** grono koleżeńskie M. Z. Elektrycznych złoży o kwotę Mp. 12.310 dla ubogiej dziewczyny szkoły Marii Magdalenny. 4984

## Nekrologia.

### JÓZEF MANN

artysta-spiewak Opery berlińskiej po krótkich cierpieniach zmarł w Berlinie dnia 5 września 1921 r., przeżywszy lat 33.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 27 października 1921 r., o godz. 3-ciej popoł. z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd w smutku połączony: żona, rodzeństwo i rodzina — krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

**Nabożeństwo żałobne** za spójność duszy s. p. Zmarłego odprowadzone zostanie w sobotę dnia 29 października 1921 r. o godzinie 12-tej w południe w kościele Archikatedralnym obrz. łac. 4994

## Koniec eksperymentu węgierskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) 27. X. Ostatnie informacje z Węgier podają, że Zyta i Karol zostali internowani i osadzeni w zamku Tupis. Porażkę wojsk królewskich spowodowało przybycie znaczniejszych sił rządowych, które zajęły wojskom królewskim tyły. Aresztowani zostali: Rakowski, hr. Andrassy i dr. Grätz, Ostenburg i pułkownik Lehar zbiegli.

### MIN. SKIRMUNT O ZAJŚCIACH WĘGERSKICH.

Warszawa. (Tel. wł.) 27. X. Minister Skirmunt oświadczył przedstawicielowi „Orient Radio“, że stanowisko Polski co do próby ex-cesarza Karola na Węgrzech jest zupełnie określone. Usiłowanie restytucji Habsburgów musi się spotkać z potępieniem, jako zagrożenie pokojowi europejskiemu.

Londyn. (PAT.) L. George oświadczył w Izbie gmin, że państwa sprzymierzone w dalszym ciągu zajmują stanowisko zdecydowanej opozycji przeciwko restauracji któregośkolwiek z członków dynastji Habsburgów.

Paryż. (ETE.) Rząd francuski stwierdził, że nie ma nic wspólnego z zamierzeniami Karola.

Rzym. (PAT.) Dzienniki włoskie donoszą, że minister spraw zagranicznych Della Torretta natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zamachu Karola, przesłał posłom włoskim w Belgradzie i w Pradze telegraficzne instrukcje, ażeby utrzymywali kontakt z rządami tych państw i w ten sposób zapewnili słuszne i skuteczne zastosowanie umowy skierowanej przeciwko Habsburgom, zawartej w Rapallo 20. listopada 1920 z Jugosławią, a potwierdzonej przez Czechy podczas wizyty Benesa w Rzymie. Włochy czuwać będą nad tem, aby trwała w mocy umowa wielkich mocarstw sprzymierzonych, skierowana przeciwko jakkolwiek próbom powrotu Karola na tron.

Budapeszt. (PAT.) Urzędowo donoszą, że po przyjęciu warunków rządowych, wrócił pełnomocnik króla do wojsk powstańczych, które jednak nie chciały się zgodzić na przyjęcie tych warunków i szybko się cofnęły. Powstańcy usiłowali uciec przez Totis i Komorno. Dowiedzieli się jednak, że linja kolejowa pod Totis i Komornem jest przerwana i że tamtejszy garnizon gotów jest spełnić swój obowiązek wobec ojczyzny i przeszkodzić ucieczce powstańców. Rząd węgierski wysłał z początkiem akcji Karola do Totis oficera, którego jednak przeciągające wojska Ostenburga wzięły w sobotę do niewoli. Oficer ten objął obecnie komendę w Totis i nadzór nad królem, oraz zbiera powstańców pozostałych bez dowódców. Policja i żołnierze obcego pochodzenia, którzy brali udział w zamachu, opuścili króla i usiłowali zwyczajem żołdaków uniknąć skutków popełnionej zdrady, ratując

się ucieczką. Stefana Rakowsky'ego, hr. Juliusza Andrassy'ego i Gracza pojmała armja rządowa. Rząd poczynił zarządzenia, celem schwywania reszty buntowników.

Budapeszt. (PAT.) Naczelnik państwa wydał następującą proklamację: Naród węgierski przeżył ciężkie godziny. Niesumienne osobistości wprowadziły w błąd króla Karola i skłoniły go do powrotu do Węgier, celem wykonywania praw panującego, mimo iż osobistości te wiedziały dobrze, że wystąpienie takie równa się wojnie domowej. Spekulowały one na tradycyjną cześć narodu węgierskiego dla króla. Dzięki jednak wierności armji narodowej, próba się nie udała. Naczelnik państwa dziękuje następnie ludności Węgier, a w szczególności ludności Budapesztu, za jej patriotyczne stanowisko.

Budapeszt. (PAT.) Wedle wiadomości z kół kompetentnych, rząd węgierski pragnie przeprowadzić traktat pokojowy zawarty w Trianon i uważa układ wenecki w całej rozciągłości za prawomocny.

Paryż. (PAT.) Z kompetentnego źródła włoskiego zaprzeczają, jakoby miało istnieć porozumienie między Włochami i Węgrami w sprawie restauracji Habsburgów, oraz jakoby istniał jakikolwiek układ, skierowany przeciwko innemu mocarstwu, w którymby Włochy miały brać udział.

Paryż. (PAT.) Donoszą z Budapesztu, Oddziały Karlistów zostały rozpruszone, pozostawiając króla na łasce wojsk rządowych.

Budapeszt. (ETE.) Wojska Karola otoczone przez armję rządową, wysłały parlamentarzysty, dla nawiązania rokowań. Delegaci Karola przyjęli do wiadomości warunki rządowe. Wczoraj wieczorem oczekiwano ostatecznej odpowiedzi Karola. Zawarto zawierzenie broni. Wiele żołnierzy Karlistowskich przechodzi na stronę wojsk rządowych. Żołnierze ci oświadczają, że byli fałszywie poinformowani i wprowadzono ich w błąd wiadomościami o rewolucji bolszewickiej na Węgrzech.

Paryż. (ETE.) Ambasador węgierski w Paryżu hr. Bethlen oświadczył przedstawicielowi „Petit Parisien“ że „Karol wszystko co miał, rzucił na szalę i stracił wszystko“. Ostatnia jego wyprawa jest jego samobójstwem politycznym.

Budapeszt. (ETE.) Chrześ.-spół. stronnictwo węgierskie, sympatyzujące z Karolem, potępia jednak ostatecznie wydarzenia, za które nie bierze odpowiedzialności. Stronnictwo to jednak protestuje przeciwko mieszanemu się ententy do spraw węgierskich i stwierdza, że akt Karola był dla Węgier niepodzielanką.

Berlin. (ETE.) „Freiheit“ dowiaduje się, że wśród wojsk Karola znajdowało się kilka kompanji bawarskich.

## Z Górnego Śląska

Bytom. (ETE.) „Obersch. Kurrier“ donosi, że komisja międzyparlamentarna w sprawozdaniu swem wysłanem do Rady Ambasadorów zapewnia o spokoju panującym na G. Śląsku. Komisja graniczna rozpoczęła pracę na miejscu.

Bytom. (ETE.) „Grenzzeit“ porusza sprawę dostępu Polski do Odry. Według 331 pukt. Traktatu Wersalskiego, Odra winna być umiędzynarodowiona. Dziennik ten przypomina protesty gmin polskich powiatu ra-

ciborskiego przeciw oddawaniu ich w ręce niemieckie. Polska powinna dążyć wytrwale drogą rokowań i układów do uzyskania dostępu do tej rzeki w miejscu, gdzie Odra jest spławna (pod Kozłem).

Bytom. (ETE.) Dzienniki niemieckie donoszą, że wojska angielskie opuścić mają G. Śląsk dopiero z końcem listopada rb. W miejscowościach granicznych oddziały angielskie zastępowane już są przez oddziały francuskie.

## Kwestja Irlandzka.

Leafield. (PAT. Radio. Przed rozpoczęciem wczorajszego popołudniowego posiedzenia konferencji irlandzkiej, Lloyd George w Izbie gmin odpowiedział na interpelację w sprawie znanej depechy De Valery do papieża. Premier oświadczył, że opublikowanie tej de-

pechy w toku pertraktacji zrobiło bardzo niekorzystne wrażenie. Stanowisko rządu w sprawie tej depechy poruszonej zostało już ostatecznie wyjaśnione. Rząd nie zamierza z tego stanowiska ustąpić, a konferencja na nowych podstawach nie może być kontynuowana.

# OGŁOSZENIA

## CNOTA i ROZPUSTA

4986 (Choroby weneryczne)

dramat w 7 częściach wyświetlany będzie w kinie LEW w środę 26, cyfartek 27 i piątek 28 października punktualnie o godz. 2 1/2 do 3 1/2 pop. staraniem Oddziału sanitarno-obyczajowego Województwa Wydziału zdrowia.

Ze względu na cel naukowy obrazu ceny miejsc niższe po 25 Mkp. Wstęp tylko dla dorosłych.

### KUPNO I SPRZEDAŻ.

**Obrzyny wybr.** majątków ziemskich, gospodarstw, domów, w. li, przedsiębiorstw handlowych mają do sprzedania z rak niemieckich biura komisowe Tazzyckiego Łódź, Piotrkowska 90. Bydgoszcz, Dworcowa 13. 4389

**Do sprzedania** trzy maszyny do pisania, dwa futra baranie podróżne i urządzenie biurowe. Zolórka skór surowych Bourlarda 5. Zgłoszenia 10-11 przedpołudniem. 4392

**Zarząd** dóbr Ubinie ma na sprzedaż większą ilość jabłek deserowych. Zgłoszenia: ul. Issakowicza boczna l. 9, I p. 4959

**Automobile** ciężarowe pierwszorzędnej marki posiada na składzie i poleca „Pilot” Lwów, Batorego 4. 4681

**Pasy,** motory, lokomobile, gatry, maszyny do obróbki metali, drzewa, pompy, poleca „Pilot” Lwów, Batorego 4. 4203

**Srecha** pług okazynie do sprzedania „Pilot” Lwów, Batorego 4. 4542

**Duża peleryna sobolowa** w bardzo dobrym stanie okazynie do nabycia. Tarnowski 18. Drzwi 4. 3-5. 4833

**Rociol** parowy Kornwall o powierzchni 40 m., nieużywany, i auto ciężarowe 3 tonnowe na gumach sprzeda Wojtowicz. Lwów, Sapielny 9. 4939

**Sprzedam** nowe duże futro damskie męska czapka krymska, luźne meble Bielińskich 72 od 4-6. 4988

**Perskie dywany** rzadkie okazy i gobelin ścienny większy w pluszowych ramach okazynie do nabycia w Spółce stolarzy plac Bernardyński od 9-1. 4981

### MIESZKANIA.

**Miejsca** Amerykańska, Angielska, Francuska, poszukuje różny pokój, mieszkania też na biura. Zgłoszenia Galicyjskie biuro Kopernika 22, Lwów, telefon 446. 4997

**Bachalierka** poważniej instytucji poszukuje osobnego pokoju z całym utrzymaniem przy katolickiej rodzinie. Łaskawe zgłoszenia pod „Katolicka Rodzina do Administracji Gazety. 4932

### POSADY POSZUKIWANE.

**Rolnik** szkoła rolnicza 17 lat praktyki w większym majątku poszukuje od Nowego Roku ewentualnie wczesniej posady rządcy na ordynację lub kawalersku. Zgłoszenia Administracja Słowa i Olskiego dla Rejnika. 4965

**Ogrodnik** żonaty z praktyką w pierwszorzędnych ogrodach Handlowych i prywatnych w Polsce i Ameryce przyjmie posadę zaraz lub od Nowe Poku. Ogrodnik Lwów Gorzyce p. Żmigród. 4965

**Rolnik-lesnik** zdolny, energ. z wyższym wykształceniem, żonaty, wiek średni (chłubne świad. wszechstronna praktyka) przyjmie administracja dóbr, lasów lub eksploatacji czewca. Adres: Instruktor Związku Kółek Rolniczych Sandomierz. 4952

### WOLNE POSADY.

**Nauczyciel** do przedmiotów przyrod.-matem. z wyś. kwalifikacjami, akad. ewent. z egzam. wydział. potrzebny od 1 XI. Obszerne mieszkanie z ogrodem zapewnione. Podanie z odpisem kwalifikacji nadsyłać należy do Dyrekcji państw. semin. męskiego w Lesznie (Wielkopolska). 4951.

**Poszukuje** się praktykanta inteligentnego handel zełaza M. Nierski, Pasaż Mikolascha. 4960

### ZGUBIONO ZNALEZIONO.

**Znieważnia** się „Tymczasowy dokument demobilizacyjny”, wydany na nazwisko Wąsowicza Józefa kapr. 3 p. a. p. przez P. K. U. 40 pp. Lwów, zgubiony dnia 7. IX. br. w Ostrzycy (pow. Kartuzy, Pomorze). 4991

### NAUKA.

**Akademik** udziela korepetycji matematycznych do klasy VI gimnazjalnej włącznie. Oferty pisemne z podaniem warunków do Biura Ogłoszeń S. Sokółowski i Spa Jagiellońska 7 „K. M.”. 4982

### BOŻNE DONIESIENIA.

**Poszukuje** dzierżawy około 100 morg. ziemi z inwentarzem lub bez. Dwór Gorzyce p. Żmigród ad Jasło. 4964

**Do** znakom tego interesu, poszukuję współnika. Inżynier Chranowski. Zimorowicza 6. 4996

### -- ROBOTY --

W ZAKRES DUKARSTWA  
--- WCHODZĄCE ---  
PRZYJMUJE  
--- DUKARNIA ---  
„SŁOWA POLSKIEGO”  
--- LWÓW ---  
UL. ZIMOROWICZA 11-15.

### DO SPRZEDANIA

**Słownik Polsko-rosyjski DUBROWSKIEGO**

i cylinder męski.

4943

Wiadomość: „M. L.” Admin. Słowa Polsk.

**Kupiec** katolik przystąpi do rentownego przedsiębiorstwa z kapitałem 1.500.000. Zgłoszenia do Administracji pod „Kupiec”. 4990

**Pracownik** sukien damskich Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguje oraz kurs kroju i szycia. 4616

### NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

zakupu hurtownie: najprzedniejszych wódek, likierów, koniaków, rumu i znakomitych win wszelkiego rodzaju oraz detailcznie soku malinowego Lwów Kollataja 2. 4978

### Wydzierżawię

polowania ożok toru kołozowego Brehm, Joz - Stryl, etno Brochaycz Sambor. Zgłoszenia pod adres „Inżyn. R. Kieleskiński i Ska w Borystawiu”. 4983

Czyż warto ryzykować?

ile pieniędzy Pan już stracił i trójceji sobie przysporzył, kupując lichy towar? Czyż warto wyrzucić pieniądze na eksperymentu mając możność nabycia towaru pierwszej jakości?  
Gdzie go szukać dowie się Pan z łatwością w każdym urzędzie banku i t. d. Jednym słowem we wszystkich poważniejszych instytucjach krajowych, gdzie od długiego już czasu nabywają wyłącznie **TASZY i KALKE** do maszyn piszących marki „V. V. NUS” wytwory firmy Greya Hibon & Carbon Mfg. Co. Manchester N. Y. U. S. A.

Wyłączny zastępca na Polskę

1916 **Ludwik Aksman**, Kraków, Szwajca. Tel. 3288.

### Komunikat.

**Magistrat wzywa właścicieli sklepów regionalnej, sprzedaży nafty, by zgłaszali się po odbiór kart poboru na naftę w dniach 27 i 28 października 1921 w IX. Departamencie Magistratu (Ratusz II. p. drzwi Nr. 91).**

Odbiór kuponów kontrolnych i przekazów naftowych odbędzie się w tymże Departamencie w godzinach 9 i przed południem w następującym porządku:

- Dzielnica I. II. dnia 31 października
- III. IV. „ 1 listopada
- V. VI. „ 2 listopada

Przy zwrocie kart należy zgłosić pisemnie pozostały ewentualnie zapas nafty. Przekroczenia karane będą utratą rejonu. 4995

### Okazja!

**Kieszonkowy złoty zegarek** bijący godziny i kwadransy, wskazujący dnę, datę, miesiąc, znaną księżycą, ze sztoperem do sprzedania przez grzeczność w sklepie p. **Dalawskiego**, Akademicka 20. 4998

Faleki M. Elementarz powiatkowy	Mk.	176
Faleki M. Pierwsza czytanka dla dzieci	„	192
Mickiewicz A. Pan Tadeusz. Do potrzeb szkolnych zestawili J. Bystrzycki i M. Janik	„	320
Próżnicki E. i Wojciechewski K. Wypisy Polskie T. IV.	„	480

Do nabycia w KSIĄŻNICY POLSKIEJ T. N. S. W. we Lwowie, ul. Małackiego 5 lub w Warszawie, Nowy Świat 59. 4768

### Najlepszą

**Farbkę do bielizny**

poleca hurtownie

**Ludwik Koszowski**

Lwów, Akademicka 3. 4667

### Rogożynę

niepórnienie i pochwórnienie płacisz do wyrobu mebli koszykarskich i galanterji poleca Syndykat koszykarski S. A w Krakowie ul. Plerjańska 32 4985

### KAPELUSZE

dla Pań, Panów i dzieci wyrabia w najlepszych gatunkach i ostatniej kreacji

I-NAZ. BRAJ. FABRYKA KAPELUSZY

**RUDOLFA NEUWELTA**

LWÓW, Batonowa 3. (wł. gmach fabr.) 3283 Sprzedaż hurtowna i detailczna.

### PAPIER

kancelaryjny (średni z wodnym znakiem) w paczkach po 250 arkuszy, papier na zeszyty 42/68, papier płaski 63/95 mieszcząc do odstąpienia „PŁACÓWKA” Lwów, Fredry 4 II. p.

### Przedsiębiorstwo handlowe

**Białoborski i Knopiński** Sp. z ogr. odp.

we Lwowie, Legionów 1.

poleca do bezzwrotnej dostawy wagonowej po cenach najniższych:

**Kartofle zimowe pierwszej jakości, Żyto, Owies**

i wszelkie inne zboża krajowe oraz cukier biały kryształowy w ilościach od 1000 kg. w górę dla celów konsumcyjnych i przemysłowych.

Wyczerpujące oferty odwrotnie na żądanie! Adres telegraficzny: Białoborski Lwów, Tel. międzymiastowy Nr. 304.

### Wykazy podatku dochodowego

dla wszystkich przedsiębiorstw, instytucji i t. p. mniejszego formatu do 10 osób i większego do 30 osób do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego” ul. Zimorowicza 11-15.

### Maszyna rotacyjna

z fabryki Wörmera w Budapeszcie (format 47/63, na 8 lub 4 stron), bez motoru i stereotypu, do sprzedania lub zamiany na płaską pospieszną maszynę drukarską. Wiadomość w Adm. „Słowa Polskiego”.

Czas odnowić prenumeratę